Nr. 301 (z dod. por.). Dnia 31 października. Piątek. Dnia 19 (31) października 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

RENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

Opicki św. Józefa (panien wizytek), jako w pierwszą sobotę rozpoczętego miesiąca, o godz. 9-ej zrana, z wystawieniem N. Sakramentu;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godz. 9-ej zrana;

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana, poczem, o godz. 10-ej zrana, z powodu pierwszej soboty rozpoczętego miesiąca, odprawiona będzie msza św. żałobna, z odśpiewaniem psalmu *de profundis* za dusze zmarłych członków tegoż arcybractwa.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym ku uczczeniu uroczystości Wszystkich Świętych w następujących kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim), św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) i Wszystkich Świętych, gdzie zarazem przypada pamiątka poświęcenia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Przykład, dany przez ludność katolicką w kantonie tessyńskim, rozszerzył się jak zaraza po całej Szwajcarji. Drzemiący kontrast pomiędzy ultramontanizmem jednej części mieszkańców a wolnomyślnym radykalizmem drugiej, który doprowadził do krwawych scen z d. 11-go września w Bellinzonie i naruszył spokój umysłów w całym związku, wydobywa się na wierzch dotąd coraz śmielej i brutalniej. Podczas niedzielnych wyborów do rady narodowej w niejednej gminie szwajcarskiej przyszło do utarczek na pięści, a w Fryburgu miejscowy rząd katolicki ujrzał się zmuszonym użyć ramienia policyjnego do odparcia natarczywości liberałów. Przyszło do starcia z ludem, przyczem pięć osób poniosło rany od szabli.

Odtąd wre wszystko we Fryburgu. Wypadki tessyńskie zdają się przygotowywać. Rząd zachowawczy, obawiając się zemsty liberałów, sprowadził do miasta dwie kompanje piechoty i chłopów okolicznych, którym powierzył karabiny na wypadek, gdyby obrona okazałą się potrzebną, jak w Tessynie. Rząd związkowy patrzy dotąd neutralnie na ruch fryburski, zajęty na razie rosnącym wciąż niepokojem w zrewolucjonowanym kantonie tessyńskim, kędy w Lucano ludność rzuciła się we wtorek na patrol wojskowy. W kantonie berneńskim znowu frakcja zachowawcza ludności grozi wybuchem. Duch anarchji wstąpił na ziemię Winkelrieda.

Ze wszystkich ambon irlandzkich odczytano w tych dniach encyklikę papiezką, w której Leon XIII potępia gabinet lorda Salisbury za to, że rozszerza ze złą wiarą optymistyczne biuletyny, zaprzeczające głodowi, jaki skutkiem nieurodzaju kartoflanego panuje w Irlandji. Encyklika wzywa landlordów irlandzkich, aby nie uciskali wysokiemi czynszami wyssanych i zgłodniałych farmerów, a tych ostatnich przestrzega przed systemem *boy cottu*. Słowo papiezkie pragnie wymierzyć wszystkim sprawiedliwość.

Onegdaj odbyły się w Pradze czeskiej wybory jednej części członków rady municypalnej. Trzydzieści cztery mandaty było do rozdania. Niemcy prascy, czując się pokrzywdzonymi przez ordynację wyborczą, nie uczestniczyli w wyborach, pozostawiając arenę walki wolną dla bratnich zapaśników. To też rozhulali się na dobre staro- i młodoczesi. Niejedna pięść spoczęła na twarzy i karku strony przeciwnej. Młodoczesi wygrali turniej w trzeciem kolegjum wyborczem we wszystkich dzielnicach miasta, zyskując w ten sposób 11 mandatów, o dwa więcej, niż dotąd posiadali. Staroczesi zwyciężyli jeszcze tym razem w pierwszem i drugiem kolegjum bez wyjątku, zdobywając 23 mandaty, ale czy na przyszły rok stosunek ten da się utrzymać? Wszakże w ubiegłym roku wyborcy trzeciego kolegjum w dzielnicach Mala Strana i Holeszowice wybrali jeszcze kandydatów staroczeskich, w tym zaś roku głosowali już na mężów zaufania, wskazanych przez Gregra.

Gdy raz fala potoczy się w pewnym kierunku niełatwo ją powstrzymać.

Ze Lwowa donoszą nam pod d. 28-ym b. m., co następuje:

„Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem na interpelację włościanina Kramarczyka odpowiedział komisarz rządowy, iż rząd centralny przygotowywa dla rady państwa projekt przymusowej asekuracji według zasad, sformułowanych w sejmie galicyjskim. Na interpelację posła rusińskiego Okuniewskiego odpowiedział, że w zawiadomieniu o walnem zgromadzeniu „Proświty" w Kołomyi nie był wymieniony czas rozpoczęcia zgromadzenia i dlatego starostwo robiło przeszkody. Mylnem jest, żeby namiestnictwo lub ktokolwiek nakazywał doręczania telegramów na tem zgromadzeniu. Depesze faktycznie doręczano.

Do laski marszałkowskiej złożył poseł rusiński, dr. Antoniewicz, wniosek, aby zamek Sobieskiego w Olesku, nabyty przez kraj, przerobić na szkołę rolniczą z językiem wykładowym rusińskim.

Poseł Chrzanowski zdawał następnie sprawę imieniem komisji budżetowej o umowie, zawartej z rządem względem spłaty skarbowi państwa 1,400,000 zł., wynikłych przy ugodzie indemnizacyjnej z obrachunku od r. 1882-go. Pierwszy głos zabrał poseł Szczepanowski, aby w obszernej mowie wyłuszczyć zapatrywania swoje na znaczenie ostatecznego załatwienia sprawy indemnizacyjnej. Uważa on je za początek skutecznej pracy nad rozwojem dobrobytu kraju; poniesiono ofiarę 8 miljonów dlatego, aby uzyskać swobodną rękę do dalszego działania, do lepszego gospodarstwa krajowego. Niebezpieczeństwo dalszego utrzymania w mocy długu indemnizacyjnego było i tak złudzeniem. Lepsze gospodarstwo powinno być podjęte coprędzej, bo każdy rok zwłoki może być szkodliwszym. Przykładem takiej polityki są węgrzy, którzy w przeciągu 15-tu lat zdwoili swoją produkcję zdrową polityką meljoracyjną. W Galicji zasada podniesienia ekonomicznego stała się programem wszystkich ludzi światłych bez różnicy barwy. Wskazał na nią dr. Dunajewski w r. 1876-ym, jako sprawozdawca,

Nr. 3.

(Dokończenie.)

Usiadłem na łóżku, jak wówczas kiedym ową trójkę na klamrze ujrzał.

Uśmiechnęła się do mnie ślicznym uśmiechem serdecznych kobiet.

— Lepiej panu?—spytała—bodajto młodość! Zaledwie choroba złagodnieje, już i siły wracają!

Nigdy w życiu nie było mi gorzej. Jeżeli wobec Nr. 3 nazywałem siebie przestępcą, wobec niej czułem się zbrodniarzem.

— Dziś jeszcze ztąd ucieknę! – przysięgałem w duszy.— Chociażbym miał powtórnie zmarznąć przy drodze.

Łatwiej to było powiedzieć, niż uczynić. Kilkodniowa choroba pozbawiła mię resztek sił, wycieńczonych długim niedostatkiem i nużącą podróżą.

Po trzech dniach byłem zdrów zupełnie; próbowałem przechadzać się po podwórku, otoczonym wysokiemi sosnami. Nr. 3, jakimś bardzo subtelnym sposobem skłonił mnie, żebym nosił jego kożuszek, ona zaś cieszyła się serdecznie, że para wełnianych rękawiczek, które zrobiła dla męża, akurat na moją rękę przypadły!...

— Przyjm je pan na pamiątkę naszej znajomości, to moja ostatnia robota w tym domku — rzekła do mnie ze łzami w oczach.

Ścisnąłem rękawiczki w dłoni i uciekłem z izby.

Teraz już nie wątpiłem, że wiedzą kto jestem. Papier wprawdzie znalazłem w tej samej kieszeni, gdziem go wsunął, otrzymawszy go z rąk Szpora. Przeczytali i odłożyli, ale dlaczegóż milczą? Tydzień już byłem z nimi, żadnej zmiany w ich życiu nie zauważyłem, nie myśleli o wyprowadzce... czekali może, aż nim zupełnie do zdrowia powrócę...

Ona coraz częściej miała łzy w oczach, on na cały dzień z chaty uciekał, żeby tych łez nie widzieć.

Po całych dniach nie było go w domu; wracał zwykle o zmroku, zziębnięty, z błyszczącemi oczyma, spokojny, prawie wesoły. Ściskał mię za rękę, jak stary przyjaciel, zapytywał o zdrowie.

— Odzyskasz pan siły, to po lesie oprowadzę — rzekł raz do mnie—pyszna to puszcza, powiadam panu... latem raj i zimą raj! To, panie, cały świat w tej puszczy... trzeba się z nim tylko poznać, oswoić... to potem człeka chyba umarłego ztąd wywiozą albo wyrzucą gwałtem, bo i to bywa.. Ja, panie, w tej chacie na świat przyszedłem... Od pierwszego dnia życia na te drzewa patrzę... Tylko tu żyć mogę jak należy... Węch, wzrok, słuch mam taki, że sam siebie podziwiam... ale tylko w lesie! Po za lasem już nie to! drętwieję, jak ryba bez wody! Cały dzień chodzę, nie przysiądę ani razu... wracam do chaty wieczorem i wnet poszedłbym znowu, byleby do lasu!... Po za lasem, panie, ja inny człowiek, sam nie wiem, co z sobą robić. Kiedy do miasteczka idę, to, ja, panie, ze sto razy na ten las obejrzę się, a gdy z oczu zniknie, to tak mnie robi się markotno, jak gdybym ze swoich stron w cudze, nieznane szedł.

Mówiąc, patrzył w ziemię, od czasu do czasu rzucał na mnie błyszczącemi oczyma. Tego wieczoru smutniejszy był niż zwykle, dzieci nie pieścił, na żonę nie patrzył. Widział, że byłem zdrów zupełnie, że dziś, jutro, z chaty go wyproszę... Nie wątpiłem już ani na chwilę, że wie kto jestem!

— Jutro ztąd ucieknę — powtarzałem w duszy i to mi dodawało otuchy, mogłem z czystem sumieniem ściskać jego rękę, bawić się z ich dziećmi przyjmować serdeczną opiekę słodkiej kobietki.

— Jutro ztąd ucieknę! To ich wprawdzie nie ocali, ale przynajmniej nie ja będę narzędziem ich zguby.

— To już pan tu dawno? — spytałem, byle coś powiedzieć.

Podrzucił ramionami.

— Ojciec mój tu czterdzieści lat służył, a ja już dziesięć lat służę... Przez tyle lat to człek zapomniał prawie, że na cudzej ziemi siedzi... a teraz...

— Cóż teraz? — spytałem z bijącem sercem.

— A może oni nie... wiedzą... — szepnęło mi coś w duszy.

Nr. 3 milczał; spostrzegłem, jak go żona trąciła łokciem nieznacznie.

— Eh, raz człowiek wygada się akuratnie, to mu lżej na duszy będzie! Teraz bieda u nas, panie! Nowy leśniczy nastał, wszystkich chciałby na swój sposób przerobić, ale nie każdy chce z nim ręka w rękę iść! Zjadł już kilku, a teraz radby zjeść resztę. W jesieni już zapowiedział, że mnie wyprawi. Przed tygodniem rok skończyłem, codzień czekam, kiedy zastępcę przyśle! On mnie tu nie zostawi, oh nie! Tej zimy w moim oddziale las rąbali. On z żydem swoje rachunki prowadził, a ja swoje. On wie o tem! Dawno już pora te rachunki składać, ale on czeka, żebym ze służby precz poszedł, bo potem, chociażbym wszystkich świętych na świadków wezwał, nikt moim słowom nie uwierzy, powiedzą, że przez złość, przez zemstę pana zwierzchnika oskarżam! On to dobrze wymiarkował i dlatego od dnia do dnia z rachunkami zwlekał. Onegdaj, słyszę, do miasta pojechał wraz z żydem... rachunki powieźli... a ja jeszcze na miejscu siedzę! Sam nie wiem, co o tem myśleć! Za parę dni oni tam wszystko skon-

komisji budżetowoj w radzie państwa, przemawiali w tym duchu Romanowicz i Kazimierz Wodzicki.

Myśl jej zrodziła się z chwilą przemiany węgierskiego długu indemnizacyjnego na rentę. W Galicji przemiana taka jest niemożebną, ale jest możebna inna forma rozłożenia ciężaru na pokolenia. W tem leży główne znaczenie załatwienia sprawy indemnizacyjnej. Oprócz tego ułatwi ono kołu polskiemu w Wiedniu prowadzenie energiczniejszej polityki w kierunku rozszerzenia autonomji kraju, zgodnego z interesem państwa i bez żądania ofiar od niego. Dalej musi przyjąć delegacja w swój program kwestję taryf i administracji kolejowej, uzyskanie autonomji podatkowej i edukacyjnej. Wszystko to dałoby się osiągnąć bez walki stronnictw. Jednem słowem, kwestja indemnizacyjna staje się punktem wyjścia do całego szeregu działań politycznych, które wypełnia program przyszłych wyborów do rady państwa, a sejm teraźniejszy ma zadania sejmu czteroletniego.

Poseł Okuniewski (rusin) nie podzielał praktyczności pomysłów posła Szczepanowskiego, bo ani lud nieprzygotowany, ani szlachta nie taka sama, jak w r. 1791-ym.

Prezes koła polskiego w Wiedniu, p. Jaworski, przyłączając się do wywodów p. Szczepanowskiego prostował twierdzenia włościanina Kramarczyka. Delegacja galicyjska w Wiedniu nie dała złudzić się żadnemi obietnicami, ale zajmowała to samo stanowisko, z którego wyszedł patent kwietniowy r. 1848-go. Wszelako dalsze patenty i rozporządzenia rozstrzygnęły inaczej i gdyby się trzymano rozporządzeń dla innych krajów wydanych, to włościanie za pańszczyznę i serwituty musieliby sami $^1/_3$ część zapłacić.

Po przemowach jeszcze rusina Rożankowskiego (przeciw) i sprawozdawcy przyjęto wniosek komisji; uchwalono potem absolutorjum dla banku krajowego i uchwalono 18,000 gld. na ochronę zamku w Olesku. Wniosek p. Rożanowskiego, aby już teraz zawarować użycie tego zamku na szkołę rolnictwa, upadł i tylko p. Antoniewicz za nieparlamentarny zarzut, uczyniony hr. Golejewskiemu, otrzymał upomnienie od marszałka.

Z porządku dziennego następował referat petycyjny ks. Hamoraka, ale marszałek oświadczył, iż dla spóźnionej pory zamknie posiedzenie (g. 2½). Wtedy rusin, p. Romańczuk, przypominając zeszłoroczną scenę, gdy mu izba odmówiła prawa przemawiania po rusińsku z trybuny sprawozdawczej, zapowiedział, iż tym razem posłowie poruszą tę kwestję i zażądają rozstrzygnięcia izby.

Marszałek ks. Sanguszko odrzekł, iż na dyskusję w tej mierze nie może pozwolić, albowiem interpretacja regulaminu do niego należy i zastrzega sobie to prawo.

Do laski weszły jeszcze dwa wnioski: 1) posła Romańczuka o założenie gimnazjum rusińskiego w Buczaczu lub Czortkowie, o rusińskie klasy równolegle w Stanisławowie i Tarnopolu i o jedno seminarjum rusińskie; 2) posła Merunowicza o utworzenie funduszu pożyczkowego na budowę szkół po wsiach przez coroczne odkładanie na ten cel po 100,000 guld. w ciągu lat pięciu." *Br. Z.*

Spółka elektryczna.

Czy mając gaz dessauski, tramwaje belgijskie, telefony amerykańskie, pozwolimy na to, aby jeszcze oświetlenie elektryczne miało być jakieś londyńskie lub peszteńskie?

Oto główne pytanie, które rzucił na wczorajszem zebraniu zawiązującej się, z inicjatywy inżeniera Wasilewskiego, spółki elektrycznej udziałowej, p. Franciszek Fuchs.

Na 40-tu zaproszonych, połowa zaledwie przybyła dla wysłuchania nowego projektu inicjatora, zasadniczo różniącego się od przedstawionego w m. czerwcu.

Wszyscy na postawione powyżej pytanie zgodzili się, iż spółkę należy zawiązać, lecz zapisy na udziały napływają dotąd dość ospale.

Najpoważniejszą ofertę uczyniło berlińskie Towarzystwo *Allgemeine Electricitäts Gesellschaft*, deklarując się przystąpić z udziałem rs. 120,000.

Lecz pomijając szczegóły kosztorysowe, nader drobiazgowo przedstawione, powiedzmy w krótkości, jaki jest nowy projekt.

Spółka ma się więc zawiązać z kapitałem 340,000 rs. Stacja centralna będzie mogła przy takim nakładzie dostarczyć *minimum* 9,000 lamp na następującym terenie: całe Krakowskie-Przedmieście, ul: hr. Berga, część Mazowieckiej, Erywańska, część Marszałkowskiej, Nowo-Zielna, Królewska, ogród i plac Saski, Czysta, Wierzbowa, hr. Kotzebuego, Niecała, Senatorska, plac Teatralny, Daniłowiczowska, Nowo-Senatorska, Miodowa, Bielańska, Długa i Freta.

Przypuszczalne zyski z eksploatacji stacji centralnej p. Wasilewski oblicza co najmniej na 13%, z których 7% przeznaczy się na amortyzację kapitału, reszta zaś na dywidendę, chociaż wszystko każe przypuszczać, iż nie 9000, ale 12,000 lamp będzie abonowanych przez właścicieli sklepów, kantory, biura, sale koncertowe, klubowe, restauracje, cukiernie i mieszkania prywatne.

Kiedy jednak przyszła kwestja urządzenia stacji na gruncie pp. Orgelbrandów, mającym się wydzierżawić na lat 20, budowniczy Lilpop słusznie zauważył, iż w żaden sposób nie można stawiać dość kosztownych budynków na cudzym gruncie, bo taka ewentualność może zachwiać przy lada jakiej okoliczności bytem przedsiębiorstwa.

Uznano ten zarzut za zupełnie racjonalny, zwłaszcza, iż p. Makowski przypomniał niefortunne stawianie budynków ogrodu zoologicznego również na cudzym gruncie.

Powyższe wyjaśnienie skłoniło zebranych do zaproponowania pp. Orgelbrandom sprzedaży placu.

Ofertę swą właściciele przedstawią niebawem p. Wasilewskiemu, który z powodu tej zmiany w kosztorysie budowy stacji musi porobić znaczne zmiany.

W dalszej dyskusji nad rozmaitemi kwestjami brali udział pp.: Temler, Dunin, Lilpop, adwokat Lewenberg, Makowski, a w szczególności Br. Werner, który radził brać pod uwagę pogorszanie się dobrobytu miasta.

Ostatecznie, na wniosek p. Faksa, wszyscy postanowili w sferze swych znajomych zachęcać do rozbierania udziałów, a p. Wasilewski zwoła niebawem ponowne posiedzenie, na które przybędą zapewne zamożniejsi kapitaliści.

Wogóle sprawa utworzenia elektrycznej stacji centralnej stoi w tej chwili tak, że jeżeli w ciągu miesiąca kapitaliści warszawscy nie zdecydują się na zawiązanie spółki, należy się spodziewać nowego zagranicznego przedsiębiorstwa do kompletu już istniejących.

Niechcemy wierzyć w taką apatję i zapoznanie własnych interesów. *Sk.*

Wieczory teatralne.

„Zielona wyspa".

Właściwie tytułuje się wystawiona wczoraj w teatrze Małym wesoła operetka Lecocqa w oryginale „Sto dziewic" (*Cent vierges*). Że atoli wystawienie stu dziewic odrazu na jednej scenie, nawet p. Śliwińskiemu wydawało się zbyt ryzykownem przedsięwzięciem, przeto oglądaliśmy wczoraj „Zieloną wyspę"... i to z dwunastoma tylko dziewicami.

Trudna rada, — ciężkie czasy i trzeba się marnym tuzinem kontentować!

Natomiast teatr na Daniłowiczowskiej, otwierając nowy zimowy sezon, o tych i owych pomyślał udogodnieniach. Odczyszczono go, odświeżono, przelustrowano siedzenia, dano drugie wyjście dla orkiestry, nad sceną z prywatnego mieszkania urządzono nowe, wygodne garderoby, opatrzono cały sufit sceny blachą uniemożliwiającą wszelkie rozszerzenie się ognia w razie wypadku, — jednem słowem, doprowadzono do tego, że teatr Mały nie mogąc być najwygodniejszą salą spektaklową, jest przynajmniej — dzięki oknom licznym i niskim, oraz drzwiom wszędzie otwartym, — bodaj najbezpieczniejszą dziś salą teatralną.

Niechby w niej tylko zawsze tak licznie gromadzono się, jak wczoraj i tak się bawiono!

Żwawo szła operetka.

Notujemy zwłaszcza zakończenia obrazowe każdego aktu i zacięcie francuzkie w solowych i zbiorowych numerach.

W akcie pierwszym wyśpiewany kwartetowo... przepis na omlet sprawił najlepsze wrażenie. Oglądano się po sali za — autorką 365 obiadów.

W akcie drugim: zawsze wyborny duet:

Bez kobiet, bez kobiet
To ciało jest bez duszy,
Roślina podczas suszy...

(„Roślinka..." śpiewa p. Morozowicz).

Bez kobiet, bez kobiet,
Jam fryc, ty fryc
Człek nie wart nic!

Następuje udowodnienie:

Bo chcąc budować Babilony,
Potrzeba mieć Semiramis!
i t. d.

Naturalnie. Czemżeby był Babylon bez Semiramidy? a jednak... okazuje się, że chcąc zbudować „Zieloną wyspę", nie trzeba wcale mieć stu dziewic. Potrzeba tylko mieć p. Manowską.

W akcie trzecim wplotła artystka w operetkowy tekst ślicznego walczyka W. Rozenzwejga *Ob ich dich liebe?* (Czy cię kocham?) którego popularność już zapewniona.

Czy wspomniałem, że p. Rzecznik jako gubernator „Zielonej wyspy" ucharakteryzował się kubek w kubek za Bismarka, nie zapomniawszy nawet o legendowych trzech włosach? Nie, nie wspomniałem, bo mi żal byłego gubernatora Europy, że go despekt taki spotkał.

Warto również pójść zobaczyć, jak p. Morozowicz liczy nadobne dziewice, z których jedna przypaść mu ma w udziale. Delikatnie, paluszkiem, a z dokładną znajomością najprzedniejszych kąsków. Taką znajomość sceny, to rozumiem...

Operetkę widzieliśmy kiedyś w jednym z ogródków. Przypomnienie to tak silnie podziałało wczoraj na jednego z panów, że zawędrował aż do pierwszego rzędu krzeseł — w cylindrze na głowie. A że dobry przykład cuda działa, przeto inny pan z trzeciego rzędu natychmiast po zapadnięciu kurtyny po pierwszym akcie... włożył cylinder na głowę.

Szczerze jednak mówiąc, „Zielona wyspa" jest tak zabawną operetką, że urozmaicać wieczoru nadprogramowemi komicznemi epizodami publiczność sama nie ma najmniejszej potrzeby.

---

czą, wówczas ja zacznę; za parę dni, panie, albo on zginie, albo ja z tego lasu w świat pójdę. Chleba kawałka żal, ale kąta tego żal jeszcze większy! Ona tu przywykła. Schudła, zmarniała od czasu, jak w tej niepewności żyje. Za parę dni on wróci. Jeżeli ja do tego czasu będę jeszcze na miejscu, ha! to cud boży! Widocznie Bóg mu pod koniec rozum pomieszał. Kradł bo on, panie, aż w uszach trzeszczało!

Zerwałem się z miejsca, biegałem po izbie, jak szalony! Zdawało się, że mi skrzydła urosły! byłem lekki, wesół, szczęśliwy! Schwyciłem tłustego bębna z ziemi, podrzuciłem do góry, aż łbem w belkę uderzył! Serdecznym całusem zamknąłem mu usta, w chwili gdy beknąć zamierzał. Westchnął tylko, ja też westchnąłem z całych piersi!

Duch puszczy czuwał widocznie nad swym wiernym sługą! Orangutang najspokojniej w świecie fałszuje rachunki do spółki z żydem, ani mu się śni, jaki bicz kręci na niego los figlarz!

— Więc za dni parę będziecie zupełnie spokojni? — Spytałem takim głosem, że oboje spojrzeli na mnie jednocześnie.

— Eh, co o tem gadać! On tam sprawy nie zacznie, nim ja na miejscu siedzę; wprzód jakiegoś złodzieja przybierze sobie na mego następcę! Zresztą, któż wie! Dowiadywałem się do miasteczka, mówili, że onegdaj z kupcem rachunki składać pojechał! Czyżby Bóg miłosierny ulitował się nad nami!

Gadałbym tak z nim do dnia sądnego! Język mi się rozwiązał, śmiałem się bez przyczyny, pomimo to łzy jakieś głupie cisnęły się do oczu. Uściskałem go na dobranoc, ucałowałem serdecznie jej obie ręce.

— Pan już dziś zupełnie zdrów? — rzekła, patrząc mi w oczy z serdecznem zadowoleniem.

— Nigdy tak zdrów nie byłem i może nigdy również zdrowym nie będę.

Jeżeli w tej chwili zwątpili nieco o mojem zdrowiu umysłowem — mieli rację... byłem szczęśliwy, a szczęście podobno nie jest normalnym stanem człowieka.

— Ale pan zostanie u nas jeszcze na dni kilka — prosiła poczciwa kobieta — w smutku, w niepewności przyjazny człowiek ulgę przynosi.

— Zostanę. Zabierzesz mnie pan z sobą, gdy owe rachunki do miasta powieziesz. Czy zgoda?

— Dałby to Pan Bóg, żeby tej szczęśliwej chwili doczekać!

Na trzeci dzień wyjechaliśmy razem o świcie.

Na progu izby raz jeszcze ucałowałem rękę serdecznej kobietki; ciepła łza spadła mi na czoło. Może kobiecym instynktem przeczuła we mnie swego zbawcę?...

— Przyjedź pan do nas latem! — prosiła, ściskając moją głowę w swoich dłoniach — latem u nas weselej.

— Przyjadę!

Dotąd nie dotrzymałem obietnicy, ale może kiedyś pojadę obejrzeć to drzewo, pod którem raz już wyzionąłem ducha!

Kiedy w rok potem podczas pysznego obiadu zdarzenie to opowiedziałem koledze-samobójcy, który był już wówczas dziedzicem pięknego majątku, nosił szlafrok na jedwabnej podszewce i palił prawdziwe Hawana.

— A mówiłem, napluj w list i odeślij temu bestji — odrzekł — już z listu cały łotr wyglądał, a ty jeszcze łudziłeś się nadzieją, że znajdziesz w nim kawałek człowieka! Na pohybel łotrom!

Podsunął mi kieliszek.

Od toastu wymówiłem się stanowczo.

— To chociaż wypalmy na tę intencję.

Cygaro przyjąłem chętnie.

Ostoja.

U wyjścia:

— Jakże ci się podobało?

— Operetka—zawsze młoda, wyspa—zawsze zielona, tylko dziewice nieco potrzebują odmłodzenia.

J.

Czy nadzieja tylko?

A może tym razem fakt spełniony. Tak przynajmnicj kategorycznie zapowiedziany światu, że prawie budzi wiarę.

Przed kilku dniami mieliśmy sposobność wspomnieć na tem miejscu o odczycie lekarza paryzkiego, Ominusa, którego badania nad wynalezieniem sposobu leczenia suchot drogą wdychania par alkoholu i olejków lotnych, jak głosił, do zupełnie dodatnich doprowadziły go wyników, aliści odebrany w parę dni później telegram z Berlina nowe budzi nadzieje możliwości pozbycia się strasznej plagi.

Telegram ten brzmiał: „Profesor Koch zawiesił prelekcje w półroczu zimowem, ażeby oddać się wyłącznie wypróbowaniu systemu leczenia suchot za pomocą odpowiedniej limfy".

Świeżo nadeszłe dzienniki niemieckie treść telegramu powyższego potwierdzają, wzmacniając ją znacznie.

Dzienniki te twierdzą, iż *zagadnienie uleczalności suchot rozwiązane, dziesiątkująca bowiem ludzkość choroba tak dobrze leczyć się daje, jak każda inna.*

Słowa to z ust wyjęte samego Roberta Kocha, powagi pod tym względem nielada.

Dla uniknienia przedwczesnych plotek dziennikarskich, wykręcających zwyczajnie prawdę do niepoznania, robiących, jak to powiadają, „z igły widły", głośny bakterjolog w zupełnej tajemnicy utrzymuje środek, którym udało mu się tępić strasznego lasecznika. Tyle tylko wiadomem jest, iż środka tego ani apteka, ani retorta chemika dostarczyć nie są w stanie, a otrzymać go jedynie można w sposób mniej więcej podobny do używanego przy wytworzeniu limfy do szczepienia ospy.

Kuracja więc będzie się prawdopodobnie zasadzała na rodzaju szczepienia, materja zaś, wynaleziona przez dra Kocha, tamować ma rozwój i rozrost lasecznika suchotniczego, tak, że go w końcu do zupełnego zaniku doprowadza. Proces suchotniczy w organizmie pod działaniem środka tego zatrzymuje się w danem stadjum, poczem zwolna przychodzi uzdrowienie; jednocześnie zabezpiecza on przeciw ponownemu rozwinięciu się choroby. Środek to przytem, który pod żadnym innym względem nie przynosi organizmowi uszczerbku.

Prace i badania bakterjologa trwać mają jeszcze około kilku tygodni, poczem prof. Koch niezwłocznie przystąpi do ogłoszenia ich publicznie.

Oto, co profesor o odkryciu swojem wyjawił jednemu z korespondentów berlińskich nowojorskiego *Heralda*:

„Musicie mi jeszcze sześć do ośmiu tygodni czasu zostawić, zanim będę mógł szczegóły badań moich ogłosić i do rzeczy wiadomych już w sprawie leczenia suchot coś nowego dodać. Mowa, którą na ostatnim kongresie lekarskim wygłosiłem, w najopaczniejszy sposób została zrozumianą i do najfałszywszych prasę doprowadziła wniosków. Postanowiłem zatem badania moje zupełną otoczyć tajemnicą aż do chwili ukończenia ich."

Wspomniany reporter od jednego z asystentów Kocha dowiedział się następnie w czasie oględzin laboratorjum bakterjologa, iż po świecie rozniosła się wieść, jakoby dr. Koch prowadził szpital dla suchotników, leczonych elektrycznością.

„Niema prawie dnia—opowiadał asystent—ażebyśmy z różnych stron świata nie odbierali zapytań o warunkach przyjęcia do tego urojonego szpitala. Oczywiście nieustannie zmuszeni jesteśmy prostować fałszywe mniemania. Profesor Koch za jakie sześć tygodni poszukiwania swoje zakończy i bezzwłocznie, dla dobra ludzkości, wyniki badań ogłosi. Nic zataić ani też patentować nie zamierza, a w razie zwycięztwa jego metody, każdy lekarz stosować ją będzie mógł dowolnie."

Czemże tu innem słów powyższych parę zakończyć, jeżeli nie życzeniem powodzenia? Komukolwiekbądź udałoby się opanować suchoty, czy to będzie dr. Ominus, czy dr. Koch, ludzkość z wdzięcznością przez wieki imienia jego nieprzestanie wspominać.

Dziś, gdy tyle namnożyło się wynalazków, dążących do zabijania ludzi, jakże wspaniale wyglądałoby odkrycie, do walki występujące ze śmiercią. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż z powodu wykrycia w Warszawie nadużyć przy fabrykacyj napojów gazowych poruszona została kwestja odbywania stale niespodzianych rewizyj we wszystkich fabrykach napojów gazowych, gdzie tylko takie fabryki się znajdują.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w Odesie ogranizuje się w końcu roku bieżącego zjazd hodowców jedwabników. Program zjazdu obejmuje cały szereg ważnych dla jedwabnictwa kwestyj.

= *Graždanin* dowiaduje się, iż wniesiony do rozpatrzenia rady państwa projekt nowych przepisów o polowaniu wprowadzony będzie w życie na początku r. p.

= Według informacyj dzienników petersburskich w r. p. wydawane będą nagrody pieniężne za ujęcie zbiegłych i uchylających się od służby wojskowej izraelitów.

= Według obowiązującego prawa, warszawskie oddziały straży ogniowej wyjeżdżają do pożaru, szerzącego się za miastem, tylko na zasadzie polecenia władzy wyższej. Otóż wielu właścicieli fabryk i rozmaitych zakładów przemysłowych, mieszczących się znacznie dalej od miasta, postanowiło wystąpić ze zbiorowem podaniem, aby straż w razie wypadku pożaru bezzwłocznie do nich przyjeżdżała z ratunkiem. Wspomnieni właściciele pragną opłacać corocznie stałą sumę, którąby posłużyła na powiększenie personelu straży, taboru, koni i narzędzi ratunkowych, tak, aby wyjazd oddziału za miasto nie paraliżował ratunku, potrzebnego dla Warszawy, gdyby w jej obrębie jednocześnie wybuchł pożar.

= Od dnia jutrzejszego administracja żeglugi parowej M. Fajansa przestanie wysyłać statki z Warszawy do Mniszewa.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Petersburga senator Karol Gartkiewicz, a z Łodzi powrócił kurator okręgu naukowego, r. t. Apuchtin.

= W tych dniach urzędnicy ekspedycyjni na stacji kolei wiedeńskiej w Granicy żegnali swego przewodnika, p. Maksymiljana Dębickiego, który powołany został na posadę starszego kontrolera wydziału kuponów do Warszawy.

= W d. 23-im b. m. rozstał się z tym światem ś. p. ks. Teofil Tomasz Rzepecki, kanonik katedry sandomierskiej, proboszcz parafji Sucha. Zmarły pozostawił po sobie szczery żal nietylko u swych parafjan, ale u wszystkich, którzy mieli sposobność zetknąć się z nim bliżej.

= Z teatru i muzyki.

* (*Ciech.*) Partycja wystawionej wczoraj w teatrze Małym po raz pierwszy „Zielonej wyspy" należy do najwcześniejszych utworów Karola Lecocq'a.

Z burleską tą, napisaną w r. 1872-im, zapoznały warszawiaków wkrótce po ukazaniu się jej teatrzyki prowincjonalne, mianowicie Texel stworzył w niej pod każdym względem wyborny typ gorejącego miłosnemi zapałami angielskiego admirała.

Po drgających kankanem offenbachjadach muza Lecocq'a, przemawiająca do słuchaczów prawdziwie typową piosnką francuzką, pełną werwy, humoru, wesołości, stanowiła zwrot poniekąd więcej dodatni, szlachetniejszy.

Naprózno autor „Pięknej Heleny" starał się zwyciężyć wybijającego się na wierzch rywala—„Córka pani Angôt", „Giroflé-Girofla", „Książątko" i t. d., słowem cały szereg utworów udatnych zapewnił Lecoq'owi pierwszeństwo w zakresie minjaturowej skali scenicznej.

Wszystkie typowe cechy tego mistrza odzwierciadlają się i w „Zielonej wyspie". Piosenka płynie po piosence, tryskając rytmami perlistemi, jak pianka burzliwego szampana.

Piosenki te zyskały autorowi popularność nietylko w ojczyźnie— w swoim czasie walczykiem „Paryżu mój", lub też duetem „Bez kobiet", rozbrzmiewały wszystkie zakątki naszego miasteczka. Gwoli zapewne tej popularności reżyserja teatru Małego postanowiła przypomnieć losy „Stu dziewic" na swej niewielkiej scence. Z zadania tego wywiązano się wcale szczęśliwie, jakkolwiek obecny stan personelu operetkowego nie mógł oprzeć się wpływom atmosfery zwietrzałej, która jest zwykłym udziałem nowalij niezupełnie świeżych.

W wykonaniu „Zielonej wyspy" przyjęli udział: panie Manowska (Gabrjela) i Fillebornowa (Eglantyna), oraz pp. Misiewicz (Anatol), Dyliński (Poulardot) Rzecznik (sir Jonatan) i Morozowicz (Bridick).

Sekstet tych wykonawców zbyt jest znanym, aby o nim rozwodzić się szeroko. Wprawdzie widoczna staranność nieżawsze szła w parze z umiejętnością krzesania iskier lżejszego humoru, śmiano się jednak i weselono chwilami szczerze.

Na zaznaczenie zasługują również niewielkie rolki oberżysty i jego córki, wykonane przez p. Rapackiego (syna) i p. Święcką nader udatnie.

Balecik marynarski w akcie trzecim stanowił miłe urozmaicenie widowiska. Sceny zbiorowe odznaczają się niezwykłą zręcznością w wyzyskaniu tak szczupłych wymiarów sceny.

Sądzić należy, że na brak powodzenia „Zielona wyspa" uskarżać się nie będzie. Wszakże ludziska tak lubią się pośmiać i poweselić nieraz...

* Jutro w teatrze Letnim „Jan z Lejdy" z udziałem p. Warmutha, w Rozmaitościach pierwszy raz komedja z francuzkiego „Manewry" (panie: Barszczewska, Br. Chraszczewska i Noiretówna; pp.: Leszczyński, Narkiewicz i Nowicki), dalej: „Grajek" (po raz drugi), „Broń niewieścia" i „Nr. 36 i 37", a w Nowym „Zielona wyspa" (po raz trzeci).

* Dwa dramaty figurują w przyszłotygodniowym repertuarze teatru Rozmaitości: „Sprawa Clémenceau" (środa) i „Arja i Messalina" (piątek).

* Na poniedziałkowe widowisko przyszłego tygodnia w Rozmaitościach naznaczono komedje Fredry: „Mąż i żona" i „Dożywocie".

* Teatr Mały, wystawiwszy wczoraj „Zieloną wyspę", wystąpi w przyszłym tygodniu po raz pierwszy z czteroaktową krotochwilą Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Pospolite ruszenie".

* P. Rzebiczek zajął się urządzeniem koncertu na rzecz Kazimierza Kratzera, złożonego ciężką niemocą.

Dyrekcja teatrów, uwzględniając trzydziestokilkoletnią pracę Kratzera, udzieliła chętnie pozwolenia na urządzenie poranku i współudział wybitniejszych artystów.

Termin i program jeszcze niewiadomy.

* Wczorajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Rozmaitości 220, Letnim 251, Małym 323.

= Jubileusz Grzywińskiego.

Zanim publiczność uczci na jutrzejszym poranku srebrne wesele Grzywińskiego ze sztuką, uczynili to dzisiaj artyści, zebrawszy się w południe na deskach Rozmaitości, ze zwierzchnością na czele.

Jubilata powitał wymowny zawsze p. Kotarbiński, zaznaczając zasługi Grzywińskiego dla sceny i podnosząc rzadkie zalety człowieka, które w świecie zakulisowym zjednały mu przyjaźń ogólną.

Dalej p. Ładnowski odczytał swój wiersz okolicznościowy, który wywarł na obecnych bardzo przyjemne wrażenie; na zakończenie uroczystości przemówił wiceprezes dyrekcji, r. st. Foland, wręczając jubilatowi złoty zegarek w upominku od kolegów i życząc złotego wesela ze sztuką.

Z życzeniami temi łączymy się najchętniej.

= Studencki.

Termin dorocznego koncertu na dochód niezamożnych studentów został już stanowczo oznaczony.

Koncert ten odbędzie się w dniu 30-ym listopada w salach redutowych.

Udział pierwszorzędnych sił wokalnych muzycznych i deklamacyjnych jest już zapewniony.

Batutę dyrekcyjną obejmuje p. Adam Münchajmer.

Bilety zawczasu już można zamawiać w cukierni Toura od godziny 12-ej do 3-ej po południu.

= Wyjazd „Lutni".

W dniu jutrzejszym, o godzinie 6-ej zrana, śpiewacy „Lutni" w liczbie 78 osób wyjeżdżają z koncertem do Łodzi.

Powrót śpiewaczej drużyny nastąpi w niedzielę o godzinie 6 ej wieczorem.

= Na pogrzeb.

W dniu wczorajszym wyjechało z Warszawy kilkanaście osób do Wyłkowyszek na pogrzeb ś. p. księdza biskupa Hollaka.

Żałobna uroczystość dziś ma się odbyć.

Wysłano też sporo wieńców od tych, którzy nie mogli wyjechać.

Kiedy onegdajszego wieczoru nadeszła wiadomość o nagłym zgonie dostojnego pasterza, pewne grono parafjan Wszystkich Świętych, gdzie ś. p. Hollak przez wiele lat zaskarbił sobie miłość i szacunek, zamówiło wspaniały wieniec, który przez całą noc robiono.

Wieniec ten z czterema wstęgami olbrzymich rozmiarów kosztuje rs. 100.

= Opieka nad plantacjami.

Komitet, obradujący nad sprawami plantacyj miejskich, powziął następujące ważniejsze uchwały:

Z uwagi na pożądane powiększenie roślinności w obrębie miasta zdecydowano wydzielić ze szkółek miejskich pewną ilość drzew i krzewów ozdobnych, które będą zasadzone w obozie pułku litewskiego, wprost ogrodu botanicznego.

Natomiast odmówiono udzielenia gałęzi wierzbowych dla obsadzenia tyłów strzelnicy na polu Mokotowskiem, ponieważ znajdujące się w obrębie miasta drzewa nie mogą być ogołocone.

Dla cmentarza na Brudnie udzielono 1,350 różnych drzew i krzewów, które znakomicie przyozdobią dość puste miejsce wiecznego spoczynku.

Z raportu głównego ogrodnika ogrodu Saskiego przekonano się, iż altana, mieszcząca się na okólniku dla dzieci za teatrem Letnim, jest zbiornikiem nieczystości i legowiskiem włóczęgów, zapadło więc postanowienie przeniesienia altany do gospodarskiej części ogrodu, gdzie z pożytkiem może być zamienioną na izbę roboczą.

— **Projektowane radykalne zmiany w planie ogrodu**

Krasińskich, z uwagi na szczupłość budżetu bieżącego i potrzebę użycia pieniędzy na tworzenie nowych plantacyj, odłożono na czas późniejszy.

Z robót bieżących w pomienionym ogrodzie zaproponowano obsadzenie zaroślami i krzewami wchodowej części od strony placu Krasińskich.

Dla rozpatrzenia tej sprawy na gruncie wyznaczona została specjalna delegacja, złożona z ogrodników i estetyków.

= Nowy zakład.

Kilka dni temu odbyło się na Pradze poświęcenie zakładu gimnastyczno-wychowawczego dla dzieci, otworzonego przez p. Matyldę Zawrocką.

Poświęcenia zakładu dopełnił JKs. prałat Dudrewicz, poczem obecni oglądali nowy zakład we wszystkich szczegółach i zapoznawali się z metodą i sposobami przyzwyczajania dziatwy do pożytecznych zajęć.

Nowo otworzona instytucja czyni zadość jednej z pilnych potrzeb naszych w zakresie wychowawczym.

= Bruk kauczukowy.

Przedstawiciel hamburskiej fabryki wyrobów gumowych p. H., wnosi do władzy projekt w sprawie ułożenia na próbę bruku kauczukowego na jednej z pierwszorzędnych ulic Warszawy.

P. H. powołuje się w podaniu na praktyczność nowych bruków od kilku lat istniejących w Londynie.

= Roboty gazowe.

W celu zwiększenia oświetlenia na niektórych ulicach oraz zaprowadzenia nowych latarni gazowych na ulicach, nie mających dotychczas żadnego oświetlenia, w inspekcji gazowej przy magistracie opracowywa się obecnie projekt robót na r. b.

Na pierwszym planie stoi ulica Włodzimierska, która, lubo zupełnie zabudowana, pozbawiona jest dobrego oświetlenia.

Ulica Ogrodowa oraz ulice, położone na krańcach miasta, zyskać mają zwiększoną liczbę latarń, a na skwerach staną wielkie latarnie systemu westminsterskiego.

Po przyłączeniu do miasta Kamionka, Nowej Pragi i Szmulowizny przedmieścia te zostaną oświetlone.

W r. b. od rogatki ząbkowskiej przez szosę radzymińską do plantu kolei, na przestrzeni 660 sążni, stanie 44 latarń.

Na Nowej Pradze zostaną oświetlone wszystkie ulice, począwszy od wału miejskiego na Kamionku do samej granicy miasta.

Towarzystwo przystąpi do robót z wiosną r. b.

= Wystawa psów.

Hodowca psów a zarazem myśliwy z okolic Konstantynowa podlaskiego, p. Djonizy Wamperski, zamierza urządzić w Warszawie wystawę psów myśliwskich.

Dochód z wystawy będzie przeznaczony na rzecz projektowanego Towarzystwa aklimatyzacyjnego.

= Pryncypał i koledzy.

W tych dniach po ciężkiej chorobie zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus ś. p. Jędrzejewski, pracownik fotograficzny.

Nieboszczyk od ośmiu lat pracował w jednym z pierwszorzędnych zakładów, którego właściciel nie uznał za stosowne wypłacić należności za ostatni miesiąc choroby.

A jednak biedaka nie było za co pochować.

Koledzy i koleżanki, chociaż sami biedni, złożyli fundusik, potrzebny na sprawienie przyzwoitego pogrzebu.

Pryncypał, człowiek bardzo zamożny, pomimo iż nieboszczyk gorliwie dla niego pracował, w niczem się do składki nie przyczynił.

Podajemy fakt bez komentarzy...

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej z mieszkania Eljasza Brajtermana przy ul. Ząbkowskiej pod nr. 205-ym na Pradze skradziono różną garderobę wartości 160 rs. — Z poddasza domu pod nr. 44-ym przy ul. Smoczej Szlamie Farbiarzowi i Katarzynie Brzezińskiej skradziono bieliznę wartości 117 rs. — Zamieszkałej przy ul. Bednarskiej pod nr. 6-ym Rozalji Nagrodzkiej skradziono różnych rzeczy na sumę 160 rs. — Bronisławie Jabłońskiej, zamieszkałej przy ul. Twardej pod nr. 32-im, skradziono ubrania i 25 rs., wogóle na sumę 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Pawiej pod nr. 24-ym Szymsie Bergmanowi skradziono garderobę wartości 114 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Mokotowskiej pod nr. 51-ym Juźwikiewiczowi skradziono 508 rs.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym w fabryce maszyn przy ul. Czerniakowskiej pod nr. 71-ym, przy wygniataniu dziur w żelazie, odskoczył kawałek metalu i trafił w oko robotnika, Feliksa Włoskoczyńskiego.

Oko natychmiast wypłynęło, a nadto utworzyła się głęboka rana.

Poszwankowanego, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala oftalmicznego.

W domu Łukomskiego za rogatkami wolskiemi, przy odnawianiu sufitu, spadł z drabiny Kazimierz Matejczyk.

Podniesiono go ze złamaną nogą i ciężkiem uszkodzeniem prawego boku.

= Upadnięcie.

W domu pod nr. 6-ym za Żelazną Bramą Ewa Zielińska, schodząc do piwnicy, spadła ze znacznej wysokości.

Podniesiono ją z ciężkiemi obrażeniami i w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala św. Ducha.

Na Muranowie Teofil Milczarek, liczący 78 lat wieku, został popchnięty przez jakiegoś przechodnia tak nieszczęśliwie, iż złamał nogę.

= Nieostrożna jazda.

Na rogu ul. Brackiej i alei Jerozolimskiej dorożkarz № 325 przejechał Franciszka Dudeckiego, który został boleśnie zraniony w głowę i po udzieleniu pomocy, odniesiono go do mieszkania pod nr. 16-ym przy ul. Brackiej.

Na Pradze wóz roboczy przejechał dwie kobiety.

Z tych jedna, Barbara Haunowa, uległa złamaniu ręki, druga zaś, Wiktorja Tausowa, otrzymała dotkliwy szwank krzyża.

Nad brzegiem Wisły przewrócił się wóz № 1,360.

Na wozie tym były balony z witrjolejem, od którego poparzyły się konie.

Weterynarz zaopinjował, iż konie wyleczyć się nie dadzą.

= Zemsta żony.

Nocy wczorajszej Aniela Lechmanowa, żona krawca ze Szmulowizny, dowiedziawszy się, iż mąż znajduje się w szynku ze swą kochanką, Teodorą Rydzewską, postanowiła się zemścić.

W tym celu wzięła z sobą sporą ilość kwasu siarczanego i udała się do szynku.

Lechman i jego towarzyszka, na widok żony, chcieli wyjść.

Wówczas Lechmanowa oświadczyła, iż nie ma do nich żadnej pretensji, i prosi, aby za jej zdrowie wypili nalewki, którą z sobą przyniosła.

Rydzewska, nie podejrzewając podstępu, wychyliła spory haust kwasu siarczanego i ma silnie poparzone usta, oraz cały przełyk.

Józef Lechman, który nie chciał wypić rzekomej nalewki, został przez żonę oblany palącym płynem i uległ poparzeniu rąk, oraz prawej strony twarzy.

Lechmanowa, po dokonaniu zemsty uciekła i, pomimo usilnych poszukiwań, do wczorajszego wieczoru jej nie odnaleziono.

= Wypadek kolejowy.

Wczoraj, o godz. 10-ej wieczorem, na stacji Dorohusk kolei nadwiślańskiej, ustawiacz miejscowy, Edward Lange, dostawszy się pomiędzy bufory wagonów, został na miejscu zabity.

L. przed trzema laty, pełniąc służbę na tejże stacji, dostał się pod koła pociągu i uległ złamaniu nogi, a wyleczony — został powtórnie przyjęty.

Nieboszczyk pozostawił żonę i drobne dzieci.

= Pożar.

Wczorajszego wieczoru w mieszkaniu p. Wernera, właściciela domu pod nr. 5-ym przy ul. Chłodnej, dał się czuć swąd i dym.

Wezwani topornicy ze straży po długich poszukiwaniach wykryli, iż pali się belka, wpuszczona w komin.

Musiano w kilku pokojach wyrąbywać podłogę i sufity, zanim ogień w zupełności ugaszono.

Straty, według obliczeń właściciela, wynoszą około 5,000 rs.

Sekcja rzemiosł.

Najżywotniejszą częścią wczorajszego posiedzenia sekcji rzemieślniczo-przemysłowej była pogadanka p. Wojno o „przemyśle węglowym".

Jest to nowość, którą sekcja IV-ta po raz pierwszy w tym roku wprowadza, a która jeśli i nadal utrzyma się na porządku dziennym, przyczyni się niemało do ożywienia zwykłych posiedzeń sekcji.

Pan W., obierając przedmiot tak dostępny i wszystkich zarówno interesujący, postarał się, ażeby pogadanka jego stworzyła całość zupełną.

Sz. mówca streścił historję rozwoju przemysłu węglowego, poczynające od wieku XIV-go, w którym w Anglji edykt królewski wzbronił używania węgla, jako szkodliwego przez swoje wyziewy dla zdrowia ludzkiego, następnie zaznaczył stopniowy postęp w zastosowaniu go utylitarnem aż do czasów dzisiejszych, w których nietylko Anglja, ale znaczna część świata, bogactwo swe jemu, jako wynikowi bezpośredniemu lub pośredniemu, zawdzięcza.

Węgiel znajdujemy w różnych głębokościach ziemi.

Gdzieniegdzie, jak np. w kopalniach dąbrowskich, w warstwach wierzchnich; gdzieindziej znów aż w półwiorstowej głębokości.

Ten ostatni jest o wiele lepszym od pierwszego.

Pokłady węgla są rozmaite, w Dąbrowie dochodzą one 50 stóp grubości, każda zaś z kopalni przechodzi kilka okresów, zanim dojdzie do warstw lepszych.

Mówca szerzej zastanawia się nad historją tworzenia się pokładów węglowych, zaznacza różnice, zachodzące pomiędzy węglem kamiennym a lignitem, antracytem i torfem, wreszcie przechodzi do oznaczenia wartości chemicznych węgla, z uwagi na posiadane przezeń cząstki ciepłostkowe.

Co do produkcji, pan W. daje kilka cyfr, świadczących o kolosalnym rozwoju przemysłu węglowego.

Pierwsze miejsce zajmuje tu Anglja, drugie Stany Zjednoczone, nasze kopalnie wobec tych potentatów skromne bardzo zajęły miejsce, choć produkcja ich w roku ubiegłym doszła do 2 i pół miljona ton węgla.

Zaznaczyć jeszcze należy, że w ciągu ostatnich lat 19-tu ogólna produkcja węgla wzrosła w dwójnasób.

W końcu swej pogadanki pan W. zwrócił uwagę na sposoby używania węgla, w szczególności na paleniska i oszczędności, na dobrem ich urządzeniu oparte.

Jako ciekawy szczegół, zaznaczyć jeszcze należy, iż kolej wiedeńska zużywa rocznie miljon korcy węgla.

Przechodząc od pogadanki do innych przedmiotów, poruszonych na wczorajszem posiedzeniu, notujemy zwrócenie się do zebranych p. E. Świeżawskiego w sprawie gromadzenia materjałów do historji cechów.

Historyczne studja pana S. o gromadzenie tych materjałów troszczyć mu się każą pilnie.

Dlatego też, użytkując z otwartych dotąd źródeł, pragnie on spożytkować i te, które, będąc w posiadaniu cechów, dotąd nie były prawie dla nikogo dostępne.

W przedmiocie tym panu S. udzielał szczegółowych objaśnień p. Juszczyk.

Niemniej pocieszającą jest wiadomość, jaką udzielił na posiedzeniu prezydujący p. Makowiecki w sprawie muzeum rzemieślniczego, o którem rano obszerniejszą podaliśmy wzmiankę.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

W ostatnim numerze czasopisma *Życie* z d. 25-go b. m. w rubryce „Z objawów życia" pomieszczony został artykuł, zatytułowany „Nietakt Towarzystwa cyklistów", przepełniony złośliwemi insynuacjami, skierowanemi przeciwko naszemu Towarzystwu i komitetowi.

Polemizować z autorem owego artykułu i redaktorem *Życia*. p. Paprockim, zgoła nie myślimy, poczytujemy jednak za słuszne wyjaśnić, iż ten „znajomy redakcji *Życia* p. P.", w którego obronie redakcja tak żarliwie wystąpiła, zaledwie na parę miesięcy przed wyścigami w r. b. zapisał się do naszego Towarzystwa.

W przekonaniu, iż sz. redakcja w imię bezstronności nie odmówi nam zamieszczenia w swem piśmie niniejszego wyjaśnienia, prosimy przyjąć zapewnienia wysokiego szacunku.

Komitet Tow. cykl.

Na szlaku wyzysku.

(Korespondencje specjalnego delegata *Kur. Warsz.*)

Berlin d. 26-go października.

Coraz silniej wzdyma się fala wychodźtwa, które obrało sobie kierunek przez naszą stolicę za morze. Podczas, gdy w początkach miesiąca zaledwie po kilka osób lub co najwyżej po parę wagonów ze wschodu przejeżdżało przez kolej miejską, aby po krótkim przystanku w sąsiednim Charlottenburgu podążyć do Bremy, obecnie całe pociągi, naładowane nieszczęśliwymi, zajeżdżają codziennie na dworce berlińskie.

Przed kilkoma dniami widziałem na dworcu w Szpandawie taką grupę nieszczęśliwych wykolejonych ofiar, złożoną z 33 osób: dziewięciu mężczyzn, siedmiu kobiet i siedemnaściorga dzieci. Byli literalnie bez grosza. Opowiadali mi, że ajent w Berlinie, który miał im dostarczyć biletów jazdy do Bremy, oszukał ich i zostawił na bruku. Mieli przy sobie bilety jazdy morskiej z Bremy. Cały ich dobytek składał się z trochy pościeli i sprzętów kuchennych.

Zabrano ich do policji, przenocowano, nakarmiono i nazajutrz rano odprowadzono do rogatek miasta, nie troszcząc się naturalnie o to, co nieszczęśliwi ze sobą poczną! Zamierzają oni w taki sposób radzić sobie od miasta do miasta, dopóki pieszo nie dotrą do Bremy.

Podobnych wypadków pełno.

*

Bremerhaven 27 go października.

Dotarłem do samej przystani, zkąd handel ludźmi idzie morzem do Brazylji, ojczyzny febry żółtej.

Geestemünde, ostatnia stacja kolei na drodze z Bremy do Bremerhaven, tworzy rodzaj przedmieścia ostatniej miejscowości, przedzielonego dwoma kanałami, prowadzonemi w półkole, a łączącemi stary port z nowym. Z dworca w Geestemünde do wielkiego portu w Bremerhaven, zkąd odpływają okręty do Brazylji i innych krajów zaoceanowych, jest około 3 kilometry odległości.

Na dworzec w Geestemünde zajechał ogromny pociąg—*separatzug* z Bremy, wiozący 1860 białych niewolników—wychodźców. Jest tu także trochę galicjanów z okolic Nowego Targu i Dukli, trochę słowaków ze Spiża.

Korowód wychodźców, zaprzedanych plantatorom brazylijskim, ciągnie ku wielkiemu portowi, a raczej pędzą go tam poganiacze, których snuje się cała zgraja. Stają nareszcie w obliczu potworu okrętu, nad brzegiem pieniącym się wzburzoną falą

Rozlega się komenda „Na okręt!” Równocześnie wszczyna się krzyk przeraźliwy przestraszonych kobiet i dzieci.

Po odpłynięciu okrętu „Baltimore” szedłem wzdłuż *quai* portowego do urzędu telegraficznego. Nie wiedząc dokładnie, w którym on się domu mieści, zapytałem o wskazówkę młodego człowieka, który koło mnie przechodził.

— Właśnie idę w tę stronę—odparł zagadnięty—jeśli pan chce, możemy pójść razem.

Po drodze wszcząłem z nim rozmowę, pytając go o rozmaite szczegóły, dotyczące wychodźców.

— Biedni ci ludzie — mówił mój interlokutor — idą na zagładę. Znam Brazylję dobrze, byłem w Valparaiso, Rio de Janeirio i Santos. Jestem z zawodu stolarzem, berlińczykiem—podając mi swój bilet wizytowy.

— O ojcu nic nie wiem, matka odumarła mnie bardzo wcześnie, tak, że jej sobie wcale nie przypominam. Wychowałem się u obcych. Sierota, chciałem sobie los polepszyć, więc puściłem się do Brazylji w pogoni za chlebem. Obiecywano mi tam Bóg wie co. W końcu byłem szczęśliwym, żem mógł ztamtąd wynieść życie. O dobrym zarobku niema mowy. Klimat tam strasznie gorący, zabójczy zarówno w Valparaiso, jak w Rio de Janeiro, jak w Santos. Żółta febra nigdy tam nie ustaje. Kraj dziki i pusty — ludzie strasznie źli, niebezpieczni. W miastach brazylijskich nie można chodzić bez broni. O lada głupstwo morduje jeden drugiego; dla kilku groszy zabić człowieka, to u nich rzecz utarta. Żadnej sprawiedliwości, żadnych sądów. Samowola mocniejszego. Znam ja dobrze tamtejsze stosunki. Byłem w Brazylji trzy lata, a poznawszy ją dokładnie, pracowałem dzień i noc, ażeby tylko zarobić pieniądze na powrót do Europy. Udało mi się to na szczęście i wróciłem z istnej tej jaskini łotrów.

— Tych biednych ludzi—ciągnął dalej—czeka daleko jeszcze gorszy los, oni pójdą całkiem w niewolę brazylijskich plantatorów. Żal mi ich bardzo... Ale oto urząd telegraficzny.”

W Bremerhaven nie widać, tak jak Bremie, snujących się po ulicach wychodźców. Oprawiacze przywożą ich tu z głównego składu w Bremie, pędzą z dworca kolejowego do portu i zaraz ładują na okręty. A morze teraz burzliwe, podróż więc nadto niebezpieczna. Słyszałem tu, że parowiec „Darmstadt”, naładowany polskimi wychodźcami, który ztąd wyszedł mniej więcej przed czterema tygodniami, miał się rozbić w pobliżu przystani Sanct Vincent. Szczegółów niepodobna było się dowiedzieć, co mnie też nie dziwi...

Rzecz nie do uwierzenia, iż w samym tutejszym porcie tylko z największą trudnością dowiedzieć się można o terminie odpływu parowca do Brazylji. Cała służba „Lloyda” i wszyscy, którzy z nim stoją w związku, mają od dyrekcji najsurowsze polecenie nie dawać w żadnym wypadku prywatnym osobom jakichkolwiek objaśnień o ruchu kolonizacyjnym do Brazylji, jako też i o wszystkiem, co z nim ma pośrednią lub bezpośrednią styczność—służba, pod groźbą natychmiastowego wydalenia. Wskutek tego w mieście nikt też nic nie wie.

Potrzebowałem kilku godzin czasu, wiele trudu i nie chwaląc się sprytu, chodzenia od Ananasza do Kaifasza, zanim zdołałem dowiedzieć się o terminie odpływu parowca „Baltimore” i innych szczegółów, zawartych w liście niniejszym.

*

W Warsz. Dniewn. czytamy: „W uzupełnieniu wiadomości o usiłowaniu pewnej partji emigrantów dostania się za granicę w d. 19-ym października donoszą nam, że w d. 19-ym października, około godziny 10-ej wieczorem, strażnik pograniczny posterunku piotrowickiego (oddziału piotrowickiego, brygady kaliskiej), stojący na warcie na granicy, zauważył wielki tłum ludzi, zbliżający się do linji granicznej od strony wsi Piotrowice. Ponieważ na trzykrotne wołanie nie było żadnej odpowiedzi, wartownik dał wystrzał w powietrze, ażeby zrobić alarm; kiedy zaś tłum skierował się ku niemu z krzykami „hura”, rzucając przytem w niego kamieniami, wtedy strażnik, broniąc siebie, dał dwa strzały z broni, przyczem zabity został włościanin powiatu nieszawskiego Józef Pilarski i ciężko raniona została siedmnastoletnia dziewczyna włościańska ze wsi Swierczyn tegoż powiatu, Eleonora Bogacka. Ta ostatnia zmarła w ciągu 4-ch godzin. Przybyła na alarm straż pograniczna zdążyła zatrzymać 270 włościan obojej płci, zamierzających emigrować do Brazylji; reszta jednak, około 100 ludzi, zdołała przejść granicę.”

*

Berlin 29-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiaj tylko dziesięciu wychodźców przejechało przez Charlottenburg.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam pod d. 29-ym b. m.: Podejrzane indywiduum aresztowała wczoraj policja. Ma on się nazywać Walenty Kotuła z Sitna, gdzie służył jako ogrodnik u p. Kornela Malczewskiego. Przy rewizji znaleziono u Kotuli kupony od listów zastawnych Towarzystwa kredytowego m. Lublina. Kupony te chciał Kotuła zmienić we Lwowie i wtedy go, jako podejrzanego, aresztowano. — Odebrał tu sobie życie Wincenty Krówczyński, filolog, który kończył uniwersytet w Lipsku i zdradzał wybitny talent literacki. Był to brat znanego lekarza tutejszego. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy. — W czytelni akademickiej odbyły się właśnie wybory. Prezesem jej na r. b. wybrany został słuchacz filozofji, Franciszek Krczek. W r. z. było w czytelni siedem kółek naukowych, w których wygłoszono 58 odczytów. Na bibljotekę i czasopisma wydano w r. b. 1,025 złr. 46 cent. Przychód czytelni wynosił w r. b. 3,308 złr. 61½ cent., rozchód 2,965 złr. 61½ cent., pozostaje gotówką 72 złr. — Recepcja wczorajsza u namiestnictwa zgromadziła około 300 osób, a między nimi ministrów: Dunajewskiego, Zalewskiego, marszałka Sanguszkę i wielu posłów. O godz. 10-ej przybył także mieszkający stale we Lwowie arcyksiążę Leopold Salwator z małżonką Blanką i zabawił na recepcji do godz. 12-ej.— Z pod Brodów donoszą: Około Brodów, Łopatyna, Radziechowa, Kamionki Strumiłowej kręcą się ajenci po wsiach i namawiają ludzi do opuszczenia kraju. Przeszło 200 ludzi z powiatu kamioneckiego wyjechało do Brazylji.

× **Utwory Jana Galla**, a mianowicie opracowanie przez kompozytora na chór męzki pieśni Moniuszki, oraz piosnka „Dziewczę z buzią, jak malina” doznały w zeszłym miesiącu nadzwyczajnego powodzenia na koncercie Beethoven-Vereinu w Nowym Jorku.

× **Pojedynek małoletnich.** W parku luksemburskim odbył się temi dniami krwawy pojedynek na pistolety pomiędzy dwoma 17-letnimi uczniami gimnazjalnymi. Przyczyną sporu była pewna kelnerka, do której obaj chłopcy gorącym pałali afektem. Gdy nadobna Hebe jednemu z nich jęła okazywać szczególne łaski, odtrącony rywal obsypał przeciwnika swego obelgami, na co ten ostatni odpowiedział wyzwaniem. Rywale strzelali się na odległość 10 metrów. Obrażony, któremu przypadał pierwszy strzał, trafił przeciwnika w lewe ramię, a widząc, że pada, w przekonaniu, iż go zabił, sam wystrzałem w głowę odebrał sobie życie.

× **Massagni**, młody kompozytor włoski, który niedawno operą swoją p. t. „Cavalleria rusticana” tyle narobił wrzawy, pracuje nad nowem dziełem. Jest niem opera z libretem, wziętem ze sztuki Erckmanna-Chatriana p. t. „Bracia Rantzau.”

× **Ciekawa książka.** Stowarzyszenie wydawnicze „*Unione cooperativa editrice di Roma*” broszury polityczne i wybitniejsze mowy Crispiego wydało świeżo we wspaniale wykończonym tomie. Zbiór ten z pomiędzy prac historyczno-politycznych włoskiego męża stanu zawiera między innemi: „Ostatnie chwile sycylijskiej rewolucji”, „O prawach angielskiej korony do kościoła maltańskiego”, listy Crispiego do Mazziniego, mowy polityczne, wygłoszone w Turynie, Palermo i Florencji, mowy, poświęcone pamięci Garibaldiego, Minghettiego i Wiktora Emanuela. Dwie z załączonych w wydawnictwie mów mają za przedmiot sztukę.

× **Głośny spór** pomiędzy Stanleyem a Eminem baszą, jak donoszą z Londynu, przybiera skandaliczne rozmiary. Stanley w dziele swojem starał się wytłumaczyć, że śmierć członka wyprawy jego, majora Barthelot'a, była nieuniknionym wypadkiem, w którym on żadnej nie miał winy. Obecnie Emin basza ogłosił pewne wyjaśnienia w tej sprawie, rzucając na charakter Stanleya światło bardzo niekorzystne. Stanley z kolei, który uznawał dotąd Emina za najzdolniejszego podróżnika, mszcząc się, zmienił opinje i w *interviewie*, ogłoszonym w nowojorskim *Heraldzie*, wszelkich zasług odmawia Eminowi, nazywając je *humbugiem*, a jego samego bezczelnym kłamcą.

BAŃKI MYDLANE.

Pod nieobecność państwa służąca mówi przez telefon:

— Aha! w niedzielę wieczorem? Na herbatę?... słyszę... Ale bardzo wątpię, żeby państwo mogli przyjść, bo ja mam wychodnię. Dom bez opieki pozostać nie może...

*

Ostatnie mody.

— Panie łaskawy—mówi do krawca jakiś zacny mąż—mam tu jakiś stary rękaw od sukni mojej żony. Może mi pan zrobisz z tego marynarkę.

— Dobrze, dobrze! Wie pan dobrodziej co, jak zacznę krajać oszczędnie, to się może nawet coś i na kamizelkę okroi...

*

Mała Zosia pisze z przejęciem się pierwsze swoje wypracowanie na temat „O pożytku wody”:

„Woda jest bardzo pożyteczna: w czasie powodzi zabiera dobytek ludziom, używa się do kąpania małych dzieci i do gotowania herbaty...”

≌ W dniu 1 (13) października, odbyła się w Nowo-Mińsku uroczystość złotego wesela rejenta Jana **Piekałkiewicza** i Matyldy z **Zielińskich**, na którą zjechali się zdaleka synowie i córki z wnukami i najbliższa familja. Oboje jubilatowie cieszą się czerstwem zdrowiem i nie wyglądają na przeżyte lata.

Załączamy serdeczne życzenia szanownym jubilatom aby Bóg pozwolił doczekać jeszcze brylantowego w równem zdrowiu. 3770

≌ W dniu 26 b. m., Jego Ekscelencja ksiądz biskup Sotkiewicz, w Sandomierzu, w kaplicy pałacowej, pobłogosławił związek małżeński zawarty między (siostrzenicą Jego Ekscelencji) p. Leokadją **Kolasińską** a p. Teodorem **Łuniewskim**, urzędnikiem dr. żel. iwangrodzkiej. Po dokonanej ceremonji ślubnej orszak weselny był ze staropolską gościnnością podejmowany przez dostojnego wuja panny młodej.

Z całego serca powtarzamy życzenia: Szczęść Boże młodej parze! 3776

≌ Dnia 18-go b. m. ks. kanonik Jagodziński pobłogosławił związek małżeński, zawarty między panną Katarzyną **Szumowiczówną**, córką przełożonej Instytutu Głuchoniemych a p. Zdzisławem **Peszyńskim**, obywatelem ziemskim z gub. południowo-zachodnich. Młoda para opuściła już Warszawę.

Szczęść im Boże! 3792

NEKROLOGJA.

† Ś. p. WALENTY GRZEGORZ

Puchalski,

b. artysta orkiestry teatru wielkiego, po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 67, zakończył życie w dniu 29-ym października 1890 r. Pozostała żona i nieobecny syn zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 1-ym listopada, o godz. **1-ej** z południa z kościoła św. Karola Boromeusza na cmentarz powązkowski. —3809—

† Ś. p. **Aleksander Jackowski**, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 30 października 1890 r., przeżywszy lat 70. Pozostała żona z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej w sobotę, to jest dnia 1-go listopada, o godzinie **3-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski. 2—3810—

† **Ś. p. Dr. Ludwik Wieczorkiewicz**

zmarł w Moskwie dnia 29 b. m. O dniu przywiezienia zwłok i pogrzebu doniosą klepsydry. —3796—

† W sobotę, tj. dnia 1-go listopada, jako w rocznicę śmierci ś. p. **Konstancji z Orłowskich Chomętowskiej**, odbędzie się msza św. za spokój jej duszy, w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **9-ej i pół** rano.—1937

† W dniu 1-ym listopada r. b., to jest w sobotę, o godzinie **9-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **Bartłomieja Rączyńskiego**, a to z legatu przez niegdy Bartłomieja Raczyńskiego uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1379—

NADESŁANE.

Z Petersburga.

W d. 20-ym b. m. w klubie inżenierów komunikacji w Petersburgu inż. Wł. Kiślański odczytał swój referat o kolejach i drogach podjazdowych. Materjał do tego interesującego referatu inż. W. K. zebrał podczas swych wycieczek za granicę. Referat wspomniał przedewszystkiem o korzyściach, jakie przynoszą w państwach przemysłowych dobrze urządzone drogi podjazdowe, biorąc za przykład Anglję, Austrję, Włochy, Belgję i Francję, a następnie przeszedł z kolei do różnych rodzajów komunikacji podjazdowej i mówił obszernie o zastosowaniu do kolei wązkotorowych, komunikacji tramwajowej itp. Referat inż. W. Kiślańskiego jest bardzo na czasie, ponieważ, jak wiadomo, ministerjum komunikacyj zajmuje się obecnie gorliwie kwestją dróg podjazdowych.

Londyński korespondent *Mosk. wied.* przytacza następującą rozmowę, prowadzoną jakoby pomiędzy amerykaninem a anglikiem w sprawie bilu Mac Kinleya.

— „Jak wam nie wstyd tego nowego bilu!—wykrzykuje anglik.

— „Rozumie się, że nie wstyd — odpowiada p. Porter, amerykanin, stojący na czele departamentu statystycznego w Stanach Zjednoczonych — zresztą dlaczego? Bil Mac Kinleya ma na widoku dopomożenie naszemu przemysłowi krajowemu i skierowanie kapitału wewnątrz kraju, a nie zewnątrz. Wy,

o ile się zdaje, utrzymujecie, że tak nie będzie. Zaczekajcie nieco. Dotychczas nie mieliśmy powodu skarżyć się na nasz protekcjonalizm, a spodziewam się, że i na przyszłość nie będziemy mieli do tego okazji. Co się tyczy Anglji, to bil Mac Kinleya zmusi tylko kapitalistów i eksporterów angielskich do przesiedlenia się do Stanów Zjednoczonych, co zapewni zarobek naszym robotnikom. Wielu anglików już to zrobiło, a wielu jeszcze zrobi w przyszłości. Zdziwilibyście się niepomiernie, gdybyście dowiedzieli się o tej olbrzymiej masie kapitału, jaki pomieszczony został w naszych przedsiębiorstwach w ciągu dwóch lat ostatnich. A właśnie pomyślność tych przedsiębiorstw zależy od opieki państwowej. W tych dniach na parowcu „Umbria" udało się kilku kapitalistów i ajentów angielskich w celu założenia w Stanach Zjednoczonych przedsiębiorstw przemysłowych.

— „Więc nie zamierzacie opodatkować przedsiębiorców zagranicznych?

— „Bynajmniej, angielscy kapitaliści korzystać będą z tych samych przywilejów, z jakich korzystają przemysłowcy amerykańscy. Nam chodzi tylko o rozwój przemysłowy wewnętrzny."

— „A jak się zachowują wobec bilu fermerzy amerykańscy?

— „Fermerzy amerykańscy są wszyscy z przekonania protekcjonistami. Wiedzą oni, że większa część zysków z produkcji rolniczej idzie na korzyść kolei i towarzystw żeglugi. Dlatego fermerzy starają się współdziałać rozwojowi przemysłu wewnętrznego w swych własnych stanach oraz sąsiednich, aby zapewnić sobie w ten sposób zbyt na miejscu."

Rozmowę powyższą, z której wyjątek przytoczyliśmy, cytuje korespondent *Mosk. wied.* w obronie protekcjonalizmu w ogólności.

Birż. wied. zamieszczają następującą notatkę:

„Posiedzenia komisji celnej odbywać się będą raz na tydzień w każdą środę, przyczem na każdem posiedzeniu obecny będzie jeden tylko przedstawiciel każdego komitetu giełdowego, stosownie do specjalności. Przeciw zamierzonej podwyżce cła od superfosfatów i fosforytów wystąpili na pierwszem posiedzeniu przedstawiciele rolnictwa i przemysłu wiejskiego, reprezentanci zaś komitetów giełdowych, handlu i przemysłu fabrycznego popierali projekt prawa."

Dzienniki petersburskie wspominają o nowym welocypedyście, który w ciągu 31 dni 11 g. i 48 minut (prawdziwie sportowa dokładność!) przebył przestrzeń pomiędzy Petersburgiem a Londynem, z wyjątkiem oczywiście przejazdu morzem z Dieppe do New-Haven. Sportsman nazywa się p. Martos i odbył swoją podróż na *Swifcie*. Z Anglji welocypedysta udał się na wycieczkę (wciąż na „stalowym rumaku") do Szkocji, a ztamtąd wyjeżdża następnie do Irlandji.

Z powodu uroczystości jubileuszowych berlińskich *Petersb. wied.* piszą:

„Najciekawszą rzeczą w uroczystościach berlińskich jest ich, że tak powiemy, charakter dydaktyczny. Młody monarcha niemiecki jak gdyby zapragnął wyjaśnić ks. Bismarkowi, ile wygrał ten, kto zeszedł ze sceny bez oporu. Imiona Bismarka i Moltkego są związane tak ściśle, do tego stopnia uosabiają jedną i tę samą „wielką" epokę, że podobny wniosek dydaktyczny nasuwa się pomimowoli. Z jednej strony Moltke, witany prawie przez wszystkich panujących związku niemieckiego z cesarzem na czele, otoczony sztandarami armji; z drugiej strony—Bismark na wygnaniu, nie śmiejący nawet pokazać się w Berlinie... To zestawienie przyjdzie do głowy bardzo wielu z tych, którzy stawią się przed sędziwym wojakiem z życzeniami..."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 31-go października. (*T. Aj. p.*)—Pod decyzję rady państwa wniesione zostało przedstawienie utworzenia specjalnego komitetu do spraw handlu zagranicznego.

Petersburg 31-go października. (*T. Aj. p.*)—Minister dóbr państwa powrócił do Petersburga.

Petersburg 31-go października. (*T. Aj. p.*)—Dzienniki, donoszą że synod utworzył komisję, mającą opracować ogólny projekt środków do walczenia przeciwko pijaństwu i żebractwu w ludzie.

WYSTAWA CZESKA.

Praga czeska 31-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Termin zgłoszeń do udziału w wystawie przedłużono do d. 30-go listopada.

CAPRIVI WE WŁOSZECH.

Medjolan 31-go października. (*T. pr. K. W.*)—Jenerał Caprivi, który przyjedzie tutaj d. 7-go listopada zrana, będzie miał zaraz o godzinie 2-ej po południu tegoż dnia posłuchanie u króla Humberta w Monza. Opuści on Medjolan w dniu 9-ym listopada.

Berlin 31-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—W sferach poważnych potwierdzają wiadomość, że jen. Caprivi zaproponuje w Medjolanie Crispiemu układ stosunków handlowych pomiędzy Niemcami i Włochami na zasadzie największego zbliżenia, podobnie jak zaproponował toż samo hr. Kalnokyemu w Rhonstock. Potrójne przymierze polityczne Niemiec, Włoch i Austrji rozszerzy się w ten sposób i na stosunek handlowy trzech państw.

REJENCJA.

Luksemburg 31-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Minister luksemburski, Eyschen, udał się do Hohenburga, teraźniejszej rezydencji księcia Adolfa nassauskiego.

Luksemburg 30-go października. (*Tel. prywo. K. W.*)—Z powodu uznania przez stany holenderskie niezdolności króla Wilhelma III go do dalszego sprawowania rządów, książę Adolf Nassauski zwołuje na d. 4-ty listopada stany luksemburskie.

WYPADKI SZWAJCARSKIE.

Fryburg 31-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Po rozpuszczeniu chłopów, przyzwanych na pomoc przez rząd zachowawczy, wrócił na razie zupełny spokój. Obawiają się wszakże z każdą chwilą wybuchu, ponieważ rząd gwałci prawo ludności do swobodnego wyboru urzędników. Domagają się rozszerzenia władzy organów związkowych, gdyż dotychczasowy samorząd kantonalny doprowadził do bardzo ujemnych rezultatów.

DEKLARACJA BELGRADZKA.

Belgrad 31-go października. (*T. pr. K. W.*)—Król Milan na piśmie zobowiązał się nie mieszać się do polityki i nie dawać gazetom powodu do polemiki. Rząd wniesie do skupczyny projekt prawa prasowego, broniący czci członków królewskiej rodziny. Z powodu zamierzonego przez królowę Natalję odwołania się do skupczyny rząd oznajmił, że w kwestjach, odnoszących się do stosunków w rodzinie królewskiej, władzą kompetentną jest tylko rejencja. Na żądanie rządu metropolita wyjaśnił osnowę dwóch dokumentów rozwodowych, z których pierwszy zawierał zdanie synodu o nielegalności rozwodu, drugi postanowienie nieporuszania na nowo kwestji raz rozstrzygniętej. Król Milan, pobierający rocznie 360,000 fr., nie poduosił wcale kwestji pieniężnej. (*Aj. półn.*)

PRZESILENIE W GRECJI.

Ateny 31-go października. (*Tel. p. K. W.*) — Zapewniają, że w nowej większości przeważa odcień zachowawczy, z którym będzie musiał liczyć się Delyanis. Zwłaszcza wpływ korzystny na rozwój stosunków parlamentarnych wywierać będzie Ralli, który stanie na czele grupy, pośredniczącej pomiędzy większością i mniejszością.

HYPNOTYZM AMERYKAŃSKI.

Londyn 31-go października. (*T. pr. K. W.*)—Aresztowany tu został zamożny amerykanin Pitt, medyk, autor dzieła o hypnotyzmie. Zeznał on, że dla przekonania baronowej Rotszyldowej o skuteczności metody, uśpił ją w *coupé* kolejowem i kazał sobie oddać klejnoty, co też posłusznie uczyniła. Klejnoty zwraca jej. Ojciec Pitta złożył kaucję, poczem został on uwolniony z więzienia.

Zadar 31-go października. (*T. pr. K. W.*) — W teatrze tutejszym zasypano wczoraj publiczność kartkami z napisami: „Chcemy, aby szkoły zostały włoskiemi." (Była to zapewne demonstracja przeciw wnioskowi Klaicza, postawionemu w sejmie dalmatyńskim, a żądającemu szkół słowiańskich; *przyp. red.*)

Berlin 31-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Petycje, domagające się zniesienia przepisów, zabraniających przywozu bydła z zagranicy, nadpływają coraz gromadniej. Z Saksonji przybyła petycja, nosząca 13,000 podpisów.

Berlin 31-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Przygotowawcze narady nad umową handlowo-polityczną z Austrją wczoraj ukończono. Cło na zboże austrjackie będzie znacznie zniżone.

Berlin 31-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Parlamentowi ma być przedstawiony projekt nowej procedury karnej dla sądów wojennych, oparty na zasadzie jawności. Sądy będą odbywały się w koszarach, ale dostęp dla publiczności będzie otwarty.

Paryż 31-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Deputowany radykalny Gaillard zażądał na posiedzeniu wczorajszem izby od rządu oparcia systemu podatkowego na podstawach demokratycznych. Wniosek przyjęto 356-iu głosami przeciw 41. Prawica wstrzymała się od głosowania. Rozprawa jeneralna nad budżetem skończona. Izba 356-iu głosami przeciw 34 uchwaliła przystąpić do rozpraw szczegółowych (*Aj. półn.*)

Paryż 31-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Izba deputowanych uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu 356 głosami przeciw 34 przystąpić do rozpraw szczegółowych nad budżetem.

Paryż 31-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—*Journal des Débats* powiada, że wybory greckie mogą pociągnąć za sobą ważne następstwa, zmuszając dyplomację europejską do zwrócenia bacznej uwagi na dalszy rozwój polityki greckiej. *Siècle* cieszy się ze zwycięztwa Delyanisa, Trikupis był gatunkiem Crispiego.

Paryż 31-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Robotnicy fabryk tiulu w Calais rozpoczęli roboty. Nastąpiła ugoda co do nowej taryfy.

Rzym 31-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Projekt francuzki wzniesienia Garibaldiemu pomnika w Dijon znalazł tu chłodne przyjęcie. Z wyjątkiem organów radykalnych, opinja publiczna widzi w tym projekcie tylko obłudną kokieterję.

Lizbona 31-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Rząd otrzymał wiadomość z Londynu, że lord Salisbury zgadza się na zawarcie nowego traktatu w sprawach południowo-afrykańskich z Portugalją. Do tego czasu ułożony będzie pewien *modus vivendi.*

Londyn 31-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Admirał Freemantle ogłosił 10,000 rupij nagrody za schwytanie sultana Witu, Fumo Bakari.

Konstantynopol 31-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Zatarg pomiędzy patrjarchą ekumenicznym (greckim) a W. Portą znowu zaostrzył się. Kościoły greckie dotąd zamknięte.

Berlin 31-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—
Ruble w gotówce 247 65 (wczoraj 245.70)
Ruble na dostawę 247 75 (wczoraj 246.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. Dob. w Pr.*—Obadwaj stale w Warszawie.

— *Panu J. K., prenumeratorowi z Śliskiej.* — Niema pisma któreby o pracy Belamy'ego nie pisało. O co więc chodzi?...

— *Panu Edw. Ł.*—Probowaliśmy—bezskutecznie.

— *Panu A. W., stałemu prenumeratorowi w Opocznie.* — Żądane przez sz. pana numera powieści są wyczerpane.

— *Synowi prenumeratora.* — Niezawsze, czasem jednak cel uświęca środki. Sądząc wszakże z tego, co nam pan w liście podał, karjera *osobista* celem takim być nie może. a więc nie ma mowy o *honorze. A propos*, bohater pisze się przez *h.*

— *Panu Z., prenumeratorowi.* — W tym wypadku świadectwo aptekarskie nie ma żadnego znaczenia, trzeba koniecznie posiadać dowód z ukończonych czterech klas szkół rządowych i złożyć egzamin z języka łacińskiego w zakresie piątej klasy gimnazjalnej.

— *Prenumeratorowi z ulicy Zimnej, 7.* — W warszawskich szkołach rzemiosł dla chłopców, oprócz przedmiotów naukowych, uczą tylko następujących rzemiosł: ślusarstwa, stolarstwa, szewctwa, krawiectwa i rymarstwa. Szkoła rzemiosł imienia Michała Konarskiego istnieje na Nowem-Mieście, zaś J. Kühna przy ulicy Składowej, 3.

— *Aspirantowi.*— Chcąc wstąpić do seminarjum duchownego, trzeba mieć koniecznie świadectwo z ukończonych co najmniej czterech klas szkół rządowych, oraz posiadać łacinę w tym stopniu, ażeby z łatwością tłumaczyć przystępniejszych klasyków rzymskich.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Panu M. C. w Łodzi.*—Listu i 50 kop. wcale nie otrzymaliśmy. Drukujemy na rachunek.

GIEŁDA.

Warszawa, 31-go października.

W obcych walutach ruch średni. Krótkim **Berlinem** obracano po 40.60, 40.62½, 40.65, 40.67½, 40.70 i 40.72½, przeważnie jednak po kursach 40.65 i 40.67½, żądając 40.90. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 40.45, 40.47½, 40.50 i 40.55. **Londyn** krótki po 8.22 w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki chciano zbyć po 32.95. **Wiedeń krótki** nabywano po 72.05, 72.10 i 72.15, przy żądaniu po 72.35.

W papierach obroty średnie, przy dążności mocnej. Żądano za listy likwidacyjne 89.75 i 88.75, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 89.50 i 89.60 za kilkanaście tysięcy w sztukach po rs. 1,000, 89.35 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 500, oraz 88.65 za kilka tysięcy w drobnych odcinkach. Wschodnich pożyczek III-eji em. kupiono kilka tysicy po 103.20, przy zaofiarowaniu po 101.75 I-ej i II-ej em. i po 103.50 III em. Zabrano kilka pożyczek premjowych z r. 1866-go po 213, oraz listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 214.50. Ulokowano parę tysięcy biletów banku państwa II-ej em. po 100.60. Nową **pożyczkę 4%** chciano zbyć po 88.25 bez pokupu.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.50 I serji i po 94.30 II-ej, III, IV i V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy I serji po 95.25 i 95.20, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 94.20, 94.15, 94.10, 94.07½, 94.05, 94 i 93.90. Za listy zastawne ziemskie żądania były początkowo zbyt wysokie i musiano wskutek tego uczynić następnie pewne ustępstwa, tendencja jednak pozostaje mocną. Listy **zastawne m. Warszawy** ofiarowano po 98.75 I-ej ser., 97.75 II-ej, 95.25 III-ej, 93.85 IV i 93.50 V-ej ser., wzięto kilka tysięcy IV-ej ser. po 93.55.

Zapłacono rs. $1.32^1/_4$, $1,32\ ^1/_3$, $132^5/_{12}$ i rs. 1.32½ za kilkanaście tysięcy rubli kuponów celnych, oraz 40.70 za kilkanaście tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.49^5 do 8.52^6, garniec od 2.76^5 do $2.77.^5$ Dowozy mniejsze. Usposobienie mocniejsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.60.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru telegrafuje pod dniem 30-ym października r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Iwanków sprzedał spekulantowi 4,200 pudów na stacji Browki na listopad-grudzień po 4 rs. 10 kop.; Kamionka spekulantowi 10,200 pudów na stacji Kamionka na listopad-grudzień po 4 rs. 12½ kop.; Perewerzijeszka Charitonience z przyszłej produkcji 20,000 pudów na stacji Kursk na październik-styczeń po 4 rs. 25 kop. z zapłatą 50 kop: w sierpniu. Na świadectwa wywozowe są kupujący na grudzień i styczeń po 1 rs. 50 kop.

Sprawozdania z targów.

Artykuły żywności (dnia 31-go października). — Ogromny ruch panował dziś na wszystkich punktach targowych tak z powodu obfitości dostaw, jak i wielkiej ilości przybyłych za kupnem. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb.** Paru piekarzy podniosło cenę chleba o pół kopiejki, choć ani ceny zboża wciąż jednakowe, ani tembardziej obawy o nieurodzaj w roku przyszłym, którego już w bieżącym miesiącu nikt na pewno przewidzieć nie może, nieusprawiedliwią podwyżki. Chleb pytlowy bochenek trzy-funtowy po 10, 10½ do 14½ kop. za funt, chleb razowy 2½ do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt 3½ kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 8 i pół do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za cztery 2½ kop.—**Mięso** z każdem tygodniem obficiej dostawiane na wszystkie targi, cokolwiek taniej sprzedawano. *Wołowina* w lepszych częściach funt po 11 do 12 kop., w gorszych 8 do 10 kop., polędwica, 20 do 22½ kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 k., cztery nogi 30 do 50 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 2½ do 3 kop., łoju funt od 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina*, za funt z ćwierci 14—15 kop., w innych częściach 12—13 kop., wątróbka 20—30 kop., móżdżek 18 do 20 kop., cztery nóżki 15—18 kop., łebek 15—18 kop. *Baranina* dyszek i comber 10—11 kop., w innych częściach 7½ do 9 kop. *Wieprzowina* od szynki od 12 do 13 kop., schabu funt 13—11 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 48 do 20 kop., szmalcu funt 18 do 20 kop. Prosięta od 75 kop. do rs. 2.00.—**Drób** sprzedają jak w zeszłym tygodniu. Indyki od rs. 1 kop. 80 do 2, indyczki od rs. 1 kop. 50, kapłony rs. 1 kop. 5, pulardy od 70—75 kop., kaczki od 40 do 50 kop., większe od 50—70 kop., za gęsi mniejsze od 75—90 kop., większe od rs. 1 kop. 30, kury od 50 do 60 kop., perliczki od 70 do 75 kop. Kurczęta sztuka od kop. 20 do 30. — **Zwierzyny** sporo, zające od kop. 75 do 1.20.—**Ryby** nieco taniej niż w zeszłym tygodniu sprzedawano, łosoś świeży funt rs. 1, łosoś wędzony kop. 75, sandacz śnięty od 15—16 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 30 kop., szczupaki śnięte funt od 14 do 16 kop., węgorza funt od 30 do 35 kopiejek, wszelkie inne ryby funt od 8—9 kop. Śledzie uliki sztuka od 4—5 kop., śledzie wędzone 2½ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1 k. 15 do rs. 2. Raków drobnych kopa od 50 kop., większych rs. 1.—**Nabiał** nieco drożej, mleko niezbierane kwarta 7½—8½ kop., zbieranego 4—4½ kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 25—30 kop.. masło stale, bez soli 25 do 27½ kop., solone tak samo; masło na kwarty 50—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 15 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 4—6 kop., jaja za kopę od rs. 1.15 do rs. 1.20, na sztuki świeże u włościanek za dwa 4½ kop.—**Owoce**: gruszki sztuka 1 do 4 kop., jabłka tak samo, borówek garniec 20—22½ kop., śliwek kwarta 6 do 7 kop., winogron funt 8—9 kop., orzechów kwarta od 9—10 kop., jerzyn kupowano garczek od kop. 5 do 10, gruszki suszone funt od 8 do 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17½ do 30 kop., grzybów wianek od 20—25 kop., bedłek kupka u włościanek od 1½ kop., rydzów koszyczek 20—55 kop., pieczarek tak samo, grzybów świeżych blacik 10—20 kop., korniszonów 20—50 kop., cytryny sztuka 4 do 6 kop., pomarańczy 7 do 9 kop.—**Warzywa**: kartofli garniec 5—6 kop., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli pęczek 3 do 4 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—15 kop., szczawiu kuzka od pół kop., szczypiorku pęczek od ½ kop., za pęczek rzodkiewki od 1 kop., rzodkwi białej pęczek 1½ kop., ogórków kopa od 35—50 kop. Marchwi kupka od 1½ kop., buraków kupka od 1½ kop., kalarepy pęczek od 4 do 5 kop., rzepy pęczek od 2 do 3 kop. Kapusty główka 2½ do 3 kop. kalafjory sztuka od 2—4 kop. Pomidorów sztuka od 1 kop. za kopę od 50 do 60 kop. Dostawy kartofli i kapusty wciąż spore; za korzec amerykanów od rs. 1.35, inne gatunki od 1.20 do 1.45 korzec. Kapusty kopa od kop. 75 do rs. 2.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 31-go października. Dostawy składały się z nader drobnych partyjek ziarna, usposobienie nie zdecydowane, cen za miarodajne przymować nie można. Pszenicę w wyborowym gatunku sprzedawano po 6.05, pstrą płacono po 5.40, 5.50 do 5.65. Żyta również nie wiele, sprzedawano wyborowy towar po 4.45, 4.50 do 4.65, za średni 4.15 i 4.25. Owsa 400 korcy nadesłano, nabywano stosownie do gatunku po 2.30, 2.40 do 2.50. Siano kupowano po 30 i 40 kop., słomę po 25 i 28 kop.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Samotnik niedobry, niepoprawny, uporem swoim zmusza mnie do odezwania się—czego tak uniknąć pragnęłam. A więc, jeśli mu na tem zależy, przyznaję, że wtedy źle zrozumianą zostałam. *Ostatniej prośby* spełnić nie mogę.
3798 E.

— Dla G. X. Y.—List ważny na poczcie oddany w piątek, 31 października. 3801

— M....ce.—Ładnie i grzecznie prosi o podanie wiadomego nazwiska.—Goljat. 3806

— O. P.—Dlaczego nie mam odpowiedzi na list wysłany poste-restante O. P. R. Błagam, odpisz niespokojnemu M. C. 1398

— *Trzy wystawy.*

List z 21-go otrzymałem 29-go, nierozumiem powodu takiego opóźnienia. Od czasu ostatniego widzenia się, żadnych wiadomości nie miałem. Dużo rzeczy nierozumiem. Przez cały ten czas niewiem czy trzy razy wyjeżdżałem z domu i to tylko na kilka godzin. Dziś byłem zdecydowany napisać. W piątek u ciebie do południa lub od 3-ej gdzie zwykle. Nie rób mi wymówek, bo doprawdy na nie nie zasługuje. 3790

SPRZEDAŻ PUBLICZNA

około 75,000 kilogramów

MASŁA KAKAOWEGO

VAN HOUTEN,

odbędzie się 4 Listopada 1890 roku, o godzinie 11-ej przed południem, przez meklera G. ZIGELER, w sali aukcyjnej „FRASCATI“ O. Z. Voorburgwal 304, w AMSTERDAMIE, WEESP (Hollandja).

1818R C. J. VAN HOUTEN & ZOON.

Dla wygody Publiczności

otwartą została z d. 31 Października

Filja Moskiewskiego Składu

w Warszawie, **Żelazna Brama Nr 17**, w domu W. Nipanicza, sklepu Nr 4 (dawniej Osser), poleca Wielki wybór różnych Manufakturnych i białych towarów.

Wyłącznie na arszyny. 1817R

„A LA PARISIENNE”

NOWO-OTWORZONA PRACOWNIA

Kapeluszy i Ubiorów

dla dzieci i dorastających panienek,

przyjmuje i wykończa jaknajstaranniej podług paryzkich modeli, wszelkie obstalunki po cenach bardzo przystępnych. 1397

Krakowskie Przedmieście Nr 71 (w oficynie).

PRAWDZIWE LINOLEUM

(Dywany Korkowe),

najodpowiedniejszy materjał na pokrycia dla: **podłóg, posadzek, fliz i t. d., w mieszkaniach prywatnych, biurach, restauracjach, hotelach, szpitalach, wagonach i kajutach parostatkowych,** dla **hygienicznych** względów gorąco przez świat lekarski polecany i zagranicą w ogromnych ilościach używany.

LINOLEUM RYGSKIE posiada:

1) **Niezwykłą trwałość** — po 10 latach nie jest jeszcze wydeptanem.
2) **Nieprzepuszczalność pod względem ciepła, wilgoci i wody** — jest bowiem bardzo szczelnem i spoistem.
3) **Elastyczność** w skutku swej giętkości. zagłusza odgłos kroków zupełnie tak jak dywan i przyczynia się tem samem do komfortu mieszkalnego.
4) **Ozdobność**, wyrabia się bowiem w najrozmaitszych deseniach (posadzkowych i dywanowych) barwnych i miłe w oko wpadających.
5) **Hygieniczność** — umożliwia idealną czystość; nie **przyjmuje bowiem ani kurzu, ani brudu, ani tem mniej zarazków chorobotwórczych**; **nadto nie podlega zniszczeniu przez mole**, Całe czyszczenie linoleum polega jedynie na przetarciu od czasu do czasu wilgotnym płatkiem. **Linoleum Rygskie** wyrabia się **w rolach** nieograniczonej długości, nadto w formie **dywanów. dywaników i chodników.**

BIURO TECHNICZNE

OLSZEWICZ & KERN,

Królewska № 16,

Jeneralna Reprezentacja Francuzko-Russkiego Towarzystwa Fabryki „Przewodnik" w Rydze. 24r

---

Skład Win, Spirytualij, Delikatesów, Towarów Kolonjalnych i Spożywczych

WŁADYSŁAWA BIERNACKIEGO

w Warszawie, ul. Marszałkowska 77, róg Wilczej,

POLECA: **Wina**, Rumy, Araki, Koniaki, Likiery i Portery zagraniczne, z domu handlowego Simon et Stecki, **Wina Krymskie**, Kaukazkie i Kachetyńskie z piwnic M. J. Zurabowa oraz **Spirytualja** z dystylarni K. Sznajdra, Rektyfikacji Warszawskiej, Keller et Comp., J. A. Koszelewa, Popowa i Jeziorko, po cenach fabrycznych; **Piwo** bawarskie: Haberbusza, Junga na sposób Wiedeński, Radzikowskie i Marszałkowskie, Portery Halla.

Herbatę K. C. Popowa, Perłowa, Orłowa, Klimuszyna i wyborną własnego opakowania, **Kawy** surowe w kilkunastu gatunkach i wyborną paloną kawę, **Biszkopty, Czekoladę, Kakao** Sztengla, Janowskiego, Wedla i **Kakao** Van Houtena, **Marmoladę, Pastylę, Figi, Daktyle, Prunelki, Kasztany, Orzechy** włoskie, tureckie, **Śliwki** suszone, **Miód** prawdziwy Lipiec, **Grzyby** suszone, **Sery i Sardynki** w kilkunastu gatunkach, **Makarony** Krzymuskiego i włoskie, **Oliwę** Nicejską „Vierge,” **Octy, Musztardy, Buljony, Kawior** Astrachański świeży i prasowany, **Marynaty** z ryb, **Kilki** Rewelskie, **Śledzie** w ostrym sosie, **Anschovies, Śledzie** pocztowe, uliki i zwyczajne, **Masło** śmietankowe, solone Litewskie, **Mleko i Śmietanka** z dóbr Zaborów.—**Ceny cukru fabryczne.—Świece** Newskie.

Kantor pism perjodycznych. 1407

Sprzedaż Mięsa i Wędlin

G. PLEWAKO i S-ka,

Bracka 25, Telefonu Nr 570,

podaje do wiadomości, że kierownictwo naszych zakładów massarskich, objął sprowadzony w tym celu przez nas z Paryża

pan Defaux,

który w charakterze Szefa pracował przez lat kilkanaście **w pierwszorzędnych massarniach paryzkich**—Sklep nasz, począwszy od dnia dzisiejszego, oprócz artykułów massarskich krajowych, zaopatrzony będzie stale w słynne ze swej dobroci i wykwintności wyroby massarskie paryzkie, a mianowicie:

Pasztet zwyczajny ℔ kop. 60.
Pasztet z gęsich wątróbek z truflami (pâté de foie gras) ℔ rs. 2.
Pasztet z zająca ℔ rs. 1.
Pasztet włoski ℔ kop. 45.
Kiełbasę Impérial (z wątróbek kaczych z truflami) ℔ rs. 1 kop. 50.
Galantynę z kuropatw z truflami ℔ rs. 1 kop. 80.
Galantynę z drobiu ℔ rs. 1.
Galantynę z drobiu z truflami ℔ rs. 1 k. 50.
Roladę z głowizny z pistacjami ℔ kop. 60.
Kiszkę białą z drobiu (Boudin blanc de volaille) sztuka kop. 15.
Kiszkę czarną zwyczajną (Boudin noir ordinaire) sztuka kop. 5.
Kiszkę Nancy sztuka kop. 10.
Kiszkę zwyczajną ℔ kop. 20.
Andouillettes de Troyes, przysmak francuzki, tylko w Niedziele i Czwartki ℔ kop. 50

Nadto polecamy: **Szynki Litewskie** doskonałe do jedzenia na surowo, **Kaczki z Prażmowa, Masło z Dańkowa**. wszystkie **mięsa surowe** w gatunkach wyborowych' w szczególności rzadką w tej porze **białą cielęcinę**.

Na przyjęcia wieczorowe przyjmujemy obstalunki wszelkich **wyrobów massarskich** i takowe jak również **dobory wędlin**, dostarczamy **z nieznaną dotąd w Warszawie wykwintnością.**

Dla dogodności Klijentelli naszej, skłonni jesteśmy osobom odpowiedzialnym otwierać na wszystkie artykuły naszego handlu

KREDYT

tygodniowy lub miesięczny.

PP. Handlującym w Warszawie lub na prowincji, pozostającym z nami w stosunkach stałych i biorącym towar hurtowo, odstępujemy stosowny rabat.

Dla otrzymania książeczek kredytowych oraz w interesach zakupów hurtowych, zgłaszać się można codziennie do Kantoru naszego (Bracka 25 w bramie, na parterze) pomiędzy godziną 12 i 4 po południu.

Zlecenia dane przez telefon (№ 570), są natychmiast wykonywane. 1819r

---

TRAN LEKARSKI

tegoroczny, żółty oraz **biały parowy, prawdziwy**

LOFODZKI,

POLECA

Skład Materjałów Aptecznych

J. MROZOWSKIEGO,

1683R **ulica Miodowa Nr 8 (nowy).**

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

WIEŃCÓW METALOWYCH

w Składzie **ADAMA KEMPIŃSKIEGO**

ul. Senatorska Nr 22, róg Bielańskiej,

po cenach **nizkich**

rozpocznie się w Poniedziałek d. 27-go b. m. 1791R

OKRYCIA DAMSKIE!

Skład oraz Pracownia Okryć damskich pod zarządem męzkiego prowizora, nagrodzonego medalem na Wystawie warszawskiej. Najświeższe fasony, prędka i akuratna robota!

K. Mantey,

Świętokrzyzka 8,

Skład Okryć Damskich oraz Fabryka Staników trykotowych. 1393

Dobrze i tanio ubrać się można w Magazynie Wiedeńskim ubiorów męzkich **L. Kocha**, Miodowa № 2. 1404



Kuchenki benzynowe

ulepszonej konstrukcji,

Naczynia kuchenne oraz

Noże

z fabryki **GERLACHA**,

poleca najtaniej

Ed. Dusoge,

Nowy-Świat № 5.

wprost Straży Ogniowej. 1355

Browar Bawarski

kompletnie urządzony, z zapasem lodu i wszelkiemi dogodnościami, przy przecinających się drogach szosowych, w okolicy ruchliwej i jęczmiennej, do wydzierżawienia zaraz.—Chmielnik postępowy w miejscu.—Wiadomość bliższa u rządcy domu, przy ulicy Złotej № 32. 1379

Oszczędność.

Kawa mielona hygieniczna, znana z wyborowego smaku, pożywności i zdrowotności, do mleka i śmietanki.

Sprzedają firmy: Stanisławski pod Teatrem, Sklepy Merkurego i inne Handle Kolonjalne. 1337

Kapelusze aksamitne i filcowe

podług najświeższych modeli.

Filcowe od rs. 2,

poleca Magazyn

Emilji Stypińskiej,

RYMARSKA № 14. 1807R

N. P. ŁANIN,

KOMISJONIER TOWARZYSTWA LEKARZY RUSSKICH w MOSKWIE.

1) **SKŁAD GŁÓWNY w MOSKWIE, Moskworeckij most, dom własny. Telefonu № 784.**

2) **SKŁAD HURTOWY w PETERSBURGU**, Czernyszew pereułok, dom № 2—64. Reprezentant firmy **L. O. Kirszner.**

3) **SKŁAD HURTOWY w ODESSIE**, róg Ekateryninskoj i Jewrejskoj ulicy, dom Pisnas. Reprezentant firmy **N. N. Nikołajew.**

4) **SKŁAD HURTOWY i SPRZEDAŻ NA JARMARKU NIŻEGORODZKIM**, róg Niżegorodskoj i Makarjewskoj ulicy, dom Boczkarowej.

5) **SKŁAD HURTOWY i SPRZEDAŻ w BAKU, podczas jarmarku.**

RUSSKIE WINO SZAMPAŃSKIE oraz WODY z JAGÓD i OWOCÓW, sprzedają się także we wszystkich znanych Traktjerniach, Restauracjach, Hotelach, Składach kolonjalnych i fruktowych, jako też piwnicach, w MOSKWIE, PETERSBURGU, WARSZAWIE, ODESSIE, TYFLISIE, HELSINGFORSIE, tudzież we wszystkich miastach gubernjalnych i powiatowych Rossji Europejskiej, Syberji, Kraju Zakaukazkiego, Królestwa Polskiego, Wielkiego Księztwa Finlandzkiego i w nowych naszych posiadłościach w Azji: w Petro-Aleksandrowsku, Merwie, Samarkandzie, Turkiestanie, Taszkiencie, Czykiszlarze, Aschabadzie, Czardżuje, Kokanie, Bucharze, we Władywostoku i Nikołajewsku na Amurze. Oprócz tego niedawno otwarte zostały sprzedaż i Komisjonierstwo w Konstantynopolu (Turcja) oraz w Chańkou i w Szangaju (Chiny).

FIRMA ISTNIEJE OD ROKU 1854.

Firma zaszczyconą była w roku 1875 **NAJWYŻSZEM PODZIĘKOWANIEM,** a w roku 1884, otrzymała prawo używania **HERBU PAŃSTWA.**

Niemniej też obdarzoną została w różnym czasie na WYSTAWACH WSZECHROSSYJSKICH dziesięciu nagrodami i na WYSTAWACH ZAGRANICZNYCH czterdziestu dwiema nagrodami.

RUSSKIE WINO SZAMPAŃSKIE wartością swoją nie ustępuje najlepszym gatunkom marek zagranicznych.

Dla wyuczenia się robienia w ogóle Win, a specjalnie **SZAMPAŃSKIEGO**, jeździłem w roku 1858 do Francji i Niemiec, nabywając tam potrzebnych wiadomości pod kierunkiem p. Pasteura w Paryżu, p. Momeme w Reimsie, p. Ladreja w Dijonie, p. Muldera w Lipsku i wielu innych.

Dzięki dokładnej znajomości teorji i praktyki robienia Win, przy nieustającej mojej pracy i energji, doprowadziłem fabrykę moją do stopnia doskonałości, usuwającej wszelką konkurencję. Ja pierwszy w Rossji dowiodłem, że **SZAMPAŃSKIE**, robione **z rossyjskich winogron, które otrzymuję z winnic Szabskich, bynajmniej nie jest gorsze od win francuzkich i niemieckich najsłynniejszych marek.**

Od 1-go Lutego roku bieżącego wszystkie gatunki win Szampańskich z etykietami firmy mojej, **przeznaczone do sprzedaży**, dla uniknienia podrabiania i naśladownictwa, **otrzymały nowe zakorkowanie hermetyczne, przy pomocy siatki drucianej i blaszki metalowej na wierzchu korka z wyciśniętym stemplem „N. P. Łanin" i oprócz tego siatka jest opatrzoną plombą imienną firmy „N. P. Łanin, Moskwa."**

Dążąc bez przerwy do tego, ażeby napoje u mnie wyrabiane, coraz więcej rozpowszechnionemi zostały nie tylko w naszym kraju, lecz i w innych państwach, uważałem za możebne **od 1 Lipca roku bieżącego 1890, obniżyć ZNACZNIE ceny wód mineralnych, jagodowych i owocowych**, oznaczając takowe według nowo wydanego cennika hurtowego.

Wszystkie gatunki wód owocowych i jagodowych w butelkach Szampańskich, będące obecnie w sprzedaży, również jak i wino szampańskie, **opatrzone są nowem hermetycznem zakorkowaniem, przy pomocy siatki drucianej i blaszki metalowej na wierzchu korka, z wyciśniętym stemplem „N. P. Łanin."** Zakorkowanie takie będąc więcej trwałem i ozdobnem, daje możność wysyłania wód do dalszych miejscowości i do gorącego klimatu.

Napoje powyżej wymienione wyrabiane są z **WODY ARTEZYJSKIEJ i z JAGÓD JAK NAJŚWIEŻSZYCH.** W tym celu posiadam zapas ogromny soków jagodowych, zachowujących świeżość w ciągu całego roku, przy pomocy środka nowo przezemnie wynalezionego.

Uważam za stosowne i pożyteczne podać do wiadomości powszechnej kilka szczegółów o wodzie Artezyjskiej.

Woda takowa czerpie się ze studni artezyjskiej, wykopanej przy zakładzie moim wód mineralnych, w podwórzu mego domu, z głębokości 150-iu stóp, z pod trzech grubych i ścisłych warstw gliny i tyluż warstw białego kamienia wapiennego.

Stała temperatura tej wody, latem i zimą jest 6° według Reamura.

Jest ona zupełnie czystą, przezroczystą i żadnego filtrowania nie potrzebuje.

Mineralnych części składowych zawiera bardzo mało, a główna wartość jej jest ta, że żadnych ciał organicznych w sobie nie mieści, skutkiem czego wcale nie zmienia swej dobroci.

Oprócz tych wszystkich doskonałych własności, zawiera w sobie znaczny procent czystego kwasu węglowego, co czyni tę wodę b. przydatną do wyrabiania napojów gazowych.

Dla przygotowywania tych wszystkich napojów, woda powyżej wymieniona napompowywa się do właściwych aparatów, z których prosto za pomocą rury artezyjskiej z głębokości 150-iu stóp rozlewa się do butelek, nie łącząc się bynajmniej z powietrzem.

To daje zupełną rękojmię, że woda ta i rozlewane z niej napoje wolne są od wpływów szkodliwych, jakim podlegać mogą wody rzeczne lub też czerpane z miejskich rezerwoarów i wodociągów. 1777r

NOWE CENNIKI NA ŻĄDANIE WYSYŁAJĄ SIĘ BEZPŁATNIE.

N. P. ŁANIN.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Damy, iż otworzyłam

MAGAZYN MÓD,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 20,
1-sze piętro, wprost kościoła Ś-go Krzyża.
pod firmą

Elżbiety Banachowskiej.

Polecając się łaskawym względom Szanownych Pań, nadmieniam, iż zarządzałam dotąd pierwszorzędnemi zakładami tak w kraju jako i zagranicą, wszelkim wymaganiom pod względem gustu i wykonania zadosyć uczynić jestem w stanie.

1401 Z uszanowaniem

Elżbieta Banachowska.

Udzielam **Lekcyj Kroju** systemem Vortha.

Serownia Kruszyna Borowno

J. O. Księcia Lubomirskiego i Spółki,

przez Kłomnice Dr. Żel. W.-Wied.,
na bieżący sezon poleca wyroby mleczne najwytworniejszego smaku:
SERY TWARDE: ***Szwajcarski, Kruszyński, Litewski.*** SERY MIĘKKIE TŁUSTE: ***Kühbach, Schwarzenberg, Limburgski.*** SERY DESEROWE: ***Romadour, Hagenberger, Grand Brie, Coulemiers, Cammembert, Neuf Chatel, Masło Roquefort*** i t. p. 1747R

Główny Skład w Warszawie,

W. TRYNISZEWSKI, Senatorska 8.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości publicznej, że w dniu 24 Października (5 Listopada) r. b., to jest we Środę, o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się w Kancelarji Szpitala Ś-go Ducha przy ulicy Elektoralnej, głośna in plus licytacja, na sprzedaż różnych efektów wyszłych z użycia i rzeczy po zmarłych, a to za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu kupna płacić się mające.

Inne warunki licytacyjne każdodziennie mogą być przejrzane w Kancelarji rzeczonego Szpitala w godzinach biurowych. 1798





F. ŁAPIŃSKI

w Warszawie.

WĘGLE i DRZEWO.

Kantor: Jerozolimska Nr 63.—Telefonu Nr 402.
Skład: Okopowa Nr 2.—Telefonu Nr 403. 30r

SZKŁO TAFLOWE

FABRYKI SOSNOWICKIEJ.

Wielki wybór ***Szyb*** lagrowych, matowych, muślinowych i kolorowych, oraz ***Szkła półbiałego.***

Bielańska 3, Hotel Lipski. 1635R

W. LILPOP

w Warszawie, Ś-to Jerska № 10,

POLECA:

Młynki „TRIUMPH" po rs. 35.
Wialnio-młynki „IDEAŁ II" po rs. 65.
Sieczkarnie, Szarpacze i Siekacze
oryginalne, fabryki **E. H. Bentalla.**
Bukowniki do koniczyny Hunta i Skawińskiego.
Pługi oryginalne Rud. Sacka, Trieury Mayera.
Młocarnie cepowe i sztyftowe, Maneże,
Wialnie konne, Sieczkarnie, Młyny i
Szrótowniki Schmeja, Maszyny gorzelnicze,
1741R oraz wszelkie inne wyroby Zakładów Towarzystwa

„LILPOP, RAU i LOEWENSTEIN."

Polecam Szan. Publiczności wyroby mojej fabryki

Plusze, Astrachan w różnych gatunkach i kolorach oraz **Pledy** do powozów i podróży w pięknych deseniach.

(Główny Skład przy Fabryce Świętojerska № 36).

Jednocześnie zawiadamiam, że mój Skład **Sukna i Kortów** (ulica Żabia № 3), zaopatrzony został w wielki wybór towarów sezonowych na męzką i damską konfekcję.

JAKÓB ROTHSTADT.

Fabryka, Świętojerska 36. 1383 Skład Sukna, Żabia 3.

Nauka i wychowanie.

Adres kaucjonowanego biura rekomendacji nauczycieli, guwernantek i bon Józefa Łuczyńskiego, Włodzimierska № 6, parter, trzeci dom od Świętokrzyzkiej. 3047r

Biuro pośredniczące nauczycieli, guwernantek, bon, oficjalistów. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 30756

Biuro Schronienia nauczycielek, Długa 9, ma do umieszczenia na stale lub na demi-place angielkę wykształconą, doskonale rekomendowaną. 3180r

Fröblówka, młoda polka z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 30895

Francuzka z muzyką potrzebna na demi-place, za mieszkanie z całodziennem utrzymaniem. Śliska № 12, m. 16. 30916

Francuzka poszukuje lekcyj. Senatorska 27, mieszkania 28. 30502

Konwersacja francuska, niemiecka, 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 27914

Korepetytor-student, specjalista russkiego i niemieckiego poszukuje lekcyj. Złota 16, mieszkania 6. 30918

Lekcje muzyki u siebie udziela nauczycielka dyplomowana. Nowy-Świat 7, mieszkania № 35. 30925

Młoda konwersatorka języka francuskiego, udziela lekcyj i u siebie. Czysta 6—24, od 11—12½. 30886

Medalistka III-go gimnazjum po powrocie z zagranicy poszukuje nadal lekcyj. Zofja Sieradzka. Graniczna № 9. 30876

Młoda russka, z gimnazjalnym patentem z Cesarstwa, poszukuje lekcyj russkiego lub korepetycyj. Marszałkowska 69—7. 30851

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym, językami: francuzkim i niemieckim i muzyką poszukuje stałego miejsca. Nowogrodzka 24, mieszkania 13. 30615

Nauczycielka z wyższym patentem poszukuje miejsca na wyjazd do Rossyj. Oferty w kantorze Kurjera „Helenie O." 30617

Niemka młoda potrzebna na demi-plasse, za mieszkanie, śniadanie i kolacje, z niewielką dopłatą. Podwale 22, m. 27. 30646

Osoba starsza za godzinę lekcyj języka francuzkiego otrzyma mieszkanie przy jednej osobie. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. J. W. 30609

Osoba posiadająca języki: polski, francuzki, niemiecki, oraz nauki społeczne, poszukuje lekcyj. Jerozolimska 43, mieszk. 8, do 12-ej i od 4—7. 30651

Potrzebna jest nauczycielka z wykształceniem gimnazjalnem i muzyką na wyjazd. Chmielna 23, mieszkania 9, od godziny 9-ej do 11-ej rano i wieczorem od 5-ej do 7-ej. 30744

Potrzebną jest nauczycielka na wieś, do dwojga małych dzieci. Oferty przyjmuje Kurjer sig. „Niewymagająca." 30798

Po skończeniu konserwatorjum udzielam lekcje śpiewu u siebie i na mieście. Żórawia № 9, mieszk. 11. Tamże pomieszczenie dla dwóch panienek lub chłopczyków. 30801

Potrzebny korepetytor filolog, miesięcznie rs. 6. Nowy-Świat 33, m. 11. 30921

Potrzebny korepetytor do dwojga dzieci za obiady. Graniczna 9. Traktjernia. 30904

Rodowita francuzka, paryżanka, z dyplomem, poszukuje lekcyj. Adres: Jerozolimska № 23, m. 7. 30289

Rutynowana, młoda nauczycielka muzyki, udziela tanio lekcyj w rannych godzinach. Zielna 13—5. 30887

Skończony kadet poszukuje lekcyj. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla Kadeta. 30664

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor potrzebuje korepetycyj. Ul. Nowo-Wielka № 5, m. 8. 30650

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, doskonale obeznany z matematyką, językami starożytnemi i russkim, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera pod adresem: „Poszukującemu korepetycyj." 30871

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj, lub lekcyj w rannych godzinach. Wiadomość: plac św. Aleksandra № 9, m. 21. Zastać można od 3½ do 5½ wieczorem. 3167r

Szwajcarka młoda z dyplomem i dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Damerau. Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 30894

Szkoła praktycznych rzemiosł dla kobiet Michaliny Drozdowskiej, Chmielna 52, zapisywać się można codziennie: Szkoła przyjmuje stałe pensjonarki, ceny możliwie nizkie. 30870

Student russki, poszukuje lekcyj lub korepetycyji. Książęca d. № 1, m. 2. 30857

Student uniwersytetu doświadczony korepetytor, posiadający gruntownie niemiecki życzy lekcyj, korepetycyj. Krucza 44—8. 30858

Student poszukuje korepetycji. Przyjmie chłopczyka do wspólnego przygotowywania do wstępnej lub pierwszej klasy. Żelazna 93—5. 3175r

Student wydziału fizycz.-matematycznego, russki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Adres: Złota 39, m. 46, od g. 5-ej do 7-ej wieczorem. 3176r

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj lub kondycji. Ulica Świętokrzyzka № 17—15. 3179r

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający kurs gimnazjalny, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Aleje Jerozolimskie № 78, mieszkania 25. 3178r

Student uniwersytetu, posiadający gruntownie matematykę i języki starożytne, poszukuje korepetycyj lub kondycji. Oferty proszę składać pod adresem: Żórawia № 10, mieszkania 14. 3177r

Zakład froeblowski i rozmowy w językach obcych Zofji Roszkowskiej, Szkolna 5, (Marszałkowska 140). Tamże z upoważnienia władzy kształcą się fachowo froeblówki. Kurs cały rs. 25. 30611

Zakład wychowawczo-gimnastyczny Marji Keller, Senatorska № 11, róg Nowomiodowej № 2, dawny dom Roezlera. Zapis dzieci codziennie, od 2-ej do 6-ej po południu. 3119r

Doniesienia osobiste.

Dla „Noblesse oblige" list na poczcie. 30847

Wulkanowi 3 listy na poczcie. 40848

Posady i prace.

Ajent-kolporter potrzebny na stałą płacę, z kaucją. Adres: Hawełka, ulica Królewska № 47. 30903

Agronom z kaucją szuka posady rządcy, kasjera, kontrolera. Gorzelnictwo znam gruntownie. Wiadomość: Marszałkowska № 106, m. 1, Bieliński. 30893

Były obywatel ziemski, obarczony liczną rodziną, a znajdujący się w krytycznem położeniu, prosi o jakiekolwiek zajęcie w prywatnej instytucji. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. „W. Z. Posada." 3166r

Bona niemka (kurlandka) poszukuje miejsca do dzieci. Oferty dla „Kurlandki" przyjmuje Kurjer. 30837

Bona niemka potrzebna zaraz do starszych dzieci. Ceglana 5, mieszk. 6. 30695

Do sprzedaży na ulicy w pewnem przedsiębiorstwie potrzebni są ludzie, których zajęcie przeważnie będzie w godzinach popołudniowych. Żądana jest kaucja rs. 15 za wartość powierzonych im materjałów. Wiadomość Marszałkowska № 149, mieszkania № 2, zrana od 10—12-ej. 30670

Izraelitka młoda, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci. Leszno 51, mieszkania 21. 30378

Introligator-nauczyciel doświadczony, mówiący po russku, potrzebny do introligatorni ochrony Maryjskiej przy ul. Franciszkańskiej № 2. Wiadomość w kancelarji ochrony od godziny 6-ej po południu, codziennie oprócz świąt. 30633

Kobieta w średnim wieku, biedna lecz z uczciwej rodziny, poszukuje miejsca do dozoru i nauki małych dzieci. Niecała № 5, mieszkania 6. 3165r

Kobieta w średnim wieku, z kaucją od 50 do 100 rs., poszukuje miejsca. Wiadomość: Złota № 26, sklep. 30700

„L. l." Żądana osoba jako lektorka w godzinach wieczornych znajduje się: Krakowskie-Przedmieście № 21, m. 1, od godziny 6½ do 7½. 30863

Młody człowiek katolik, były podoficer, z dobrej rodziny, trzeźwy, pracowity, znający dokładnie język russki i polski poszukuje odpowiedniej posady; w razie potrzeby może złożyć kaucję. Wiadomość ulica Widok № 3, mieszkania 1. 30366

Mam pięć tysięcy rubli, lat 40, język polski, russki, szukam przyzwoitej pracy. Oferty: Kurjer „Bez blagi." 30295

Młody człowiek udziela konwersacji języka francuskiego. Hoża 13, m. 6. 30612

Majster strycharski poszukuje miejsca w cegielni. Mam taczki, sznajdry i maszynę konną. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. M. J. 30897

Niemka w średnim wieku, z dobremi świadectwami, krawieczczyzną, poszukuje miejsca. Kotzebue 2, m. 8. 30915

Nagrody 500 rs. lub więcej zaraz temu, kto wynajdzie posadę dla inżeniera z dyplomem petersburskim i praktyką. Oferty składać w kantorze pod lit. Z. G. M. 30869

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do wszystkiego u osoby pojedyńczej. Przechodnia № 3, sklep pieczywa. 30843

Osoba młoda, inteligentna, wprawnie pisząca, obznajmiona z ekspedycją, poszukuje miejsca kasjerki lub w sklepie. Oferty dla E. F. w Kurjerze. 30874

Osoba z dobremi świadectwami poszukuje miejsca do zarządu domu lub opieki nad małemi dziećmi. Aleksandrja 18, m. 19. 30619

Osoba młoda, z kaucją, poszukuje filji piekarskiej lub innej. Oferty przyjmuje kiosk, róg Zielnej i Chmielnej. 30875

Osoba znająca krawieczczyznę poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Pańska № 66, mieszk. 39. 30855

Potrzebny uczeń do cukierni od 14—15 lat. Bielańska 22. 30799

Potrzebne panny do bielizny męzkiej, maszynistki i do dziurek. Ulica Oboźna № 8, mieszk. 18. 30790

Potrzebna jest zdolna staniczarka, może być z obiadami. Dzielna № 23, m. 1. 30458

Potrzebna jest panna na wyjazd uzdolniona w kroju. Wiadomość za rogatką belwederską, dom Rychtera, stróż wskaże. 30322

Potrzebna panna do robót włóczkowych.—Kapitulna 6, m. 9. 30694

Potrzebne zdolne staniczarki i podręczne do spódnic. Żórawia 12, m. 11. 30685

Potrzebne są zaraz panny kompletnie uzdolnione do spódnic. Przechodnia № 1, mieszkania 6. 30932

Potrzebny chłopiec do fabryki stempli. Wiadomość: Rymarska № 14. 30920

Potrzebna jest panna do szycia fartuszków. Ul. Pawia № 36, m. 33, w oficynie. 30917

Potrzebne podręczne do trykotów. Nowy-Świat 62, m. 35. 30914

Panny potrzebne do dziurek do bielizny.—Śliska № 7, m. 32. 30909

Potrzebna kompletnie zdolna panna do strojów oraz kompletnie zdolne do staników i okryć. Niecała 9, m. 2. 30900

Potrzebne są maszynistki zdolne do bielizny męzkiej za dobrem wynagrodzeniem.—Stare-Miasto № 34, m. 2. 30891

Panna służąca z krojem i krawieczczyzną poszukuje miejsca od 1-go. Mazowiecka № 12, wiadomość u stróża. 30888

Potrzebna służąca przychodnia lub stała bez życia. Marszałkowska 145, m. 29. 30877

Potrzebny jest mechanik optyk lub elektrotechnik. Oferty składać proszę pod adresem „Optyk" do Biura ogłoszeń, ulica Senatorska 26. 3174r

Poszukuję podróżującego za prowizję na Królestwo i Ostzejskie gubernje. Tylko doświadczeni, z chlubnemi świadectwami podróżujący i obeznani ze sprzedażą perfumerji, mogą być przyjęci. Oferty w Biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. R. W. 3172r

Potrzebna korepetytorka izraelitka do francuskiego i niemieckiego. Nowe-Miasto 17, m. 5. 30344

Poszukuje się osoby młodej, inteligentnej, łagodnej, z wyższą muzyką, do zarządu domem na wieś. Wiadomość: Nowy-Świat 28, m. 6, od godz. 2—6 ej. 30834

Potrzebna bona z niemieckim. Piwna № 13, mieszk. 43. 30832

Rubli 100 lub więcej za wyrobienie posady człowiekowi młodemu, z wykształceniem gimnazjalnem. Oferty w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. B. J. D. M. 3156r

Rubli 100 za wyrobienie posady człowiekowi młodemu, posiadającemu wiadomości techniczne. Wiadomość: Zakroczymska 7, m. 3, od 2 do 4-ej. 30732

Uczeń do apteki początkujący (wyznania mojżeszowego) potrzebny zaraz. Oferty: Kurjer Warszawski E. K. 30335

Kupno i sprzedaż.

Adres: Herman i Grossman, 16 Mazowiecka. Fortepiany, organy. Sprzedaż ratami, wynajem. 2870r

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20, Ryszard Fijałkowski. 1185r

A) Materjały meblowe, serwety, kołdry, chodniki, wielki wybór! „najlepiej kupować" Marszałkowska 137, Giełżyński. 2800r

Angielskie dywany po cenach zniżonych. Wybór wielki u Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 2631r

Bale, deski dębowe i brzostowe suche, do sprzedania. Informacje u szwajcara hotelu Victoria. 30668

Bilard do sprzedania. Leszno 28, w cukierni. 30652

Chomonta angielskie do sprzedania tanio. Ul. Długa № 25, w lombardzie. 30638

Chomonta krakowskie mało używane dwie pary (czyli czwórka) do sprzedania. Senatorska № 10, u Zawadzkiego. 30825

Do sprzedania szuba na oposach w dobrym gatunku, ładną wełną kryta, na osobę słusznego wzrostu, suknia wełniana z żakietem mało używana. Tamże dwa łóżka jesionowe i fotel wyściełany na biegunach. Chmielna 15, stróż wskaże, od 12—4-ej. 30635

Do sprzedania za 300 rs. para dobrych koni powozowych z chomontami. Twarda 72, u szwajcara fabryki. 30501

Dwie suknie czarne kaszmirowe i dolman z koronkami adamaszkowy, na osobę dobrego wzrostu i dobrej tuszy, do sprzedania.—Zielna № 15, w magazynie mód. 30628

Do sprzedania lando i kareta 4-osobowa zdatna do miasta i podróży, para chomont angielskich czarnych. Wiadomość: Hortensja № 8, w kantorze najmu ekwipaży. 30669

Do sprzedania b. tanio roboty kościelne, serwety fantazyjne, dywany, halki włóczkowe i wełniane, roboty szydełkowe oraz dwa szynele i mundur dla filologa dobrego wzrostu i duży fikus. Egzercytowanie na dobrym fortepianie. Żórawia 3, m. 23. 29944

Do sprzedania dobre palto zimowe na wzrost średni 18 rs. Piękna 30—2. 30667

Do sprzedania okolicznościowo dobre meble i ubranie podróżne. Obejrzeć można od godziny 12—2-ej i od 4—6-ej na Mokotowskiej 54 (od Wilczej 3), m. 10, Raszpil. 30686

Do sprzedania garnitur mebli brokatelą kryty. Złota 38, mieszk. 14. 30926

Do sprzedania faeton używany, bryczka.—Wiejska № 18. 30836

Do sprzedania z powodu wyjazdu dorożka prawie nowa, sześć kół nowych zupełnie, kanapa, stoły, krzesła, łóżka. Wiadomość: ul. Świętokrzyska 44, mieszk. 12. 30829

Fortepian Kralla-Seidlera, 7 oktaw, doskonały, do sprzedania lub zamiany bez dopłaty na bardzo dobre czarne pianino. Ulica Twarda 34. 30912

Futra oposum, popielice oraz garderoba damska z powodu żałoby do sprzedania. Wspólna № 24, m. 7. 30911

Fortepian dobry do nauki, futro szopy, zegarek złoty, srebrny, kosz podróżny, gablotki oszklone. Marszałkowska 94, m. 14. 30902

Futro męzkie skunksy, suknia koronkowa i okrycie balowe białe tanio do sprzedania.—Długa 28, oficyna w głębi, mieszk. № 28. 30883

Fortepian do sprzedania w dobrym stanie o 7-iu oktawach, cena przystępna. Ul. Długa Eldorado 25, mieszk. 27. 30810

Futro damskie rotunda na oposach, mało używane, do sprzedania za przystępną cenę. Marjensztadt № 20, mieszk. 7. 30837

Futro szopy na wzrost średni, w dobrym stanie, za rs. 40. Krak.-Przedm. № 6, u kuśnierza Rambuscha. 30864

Garnitur, łóżka, szafy, otomana, szeslong, biurko, toaleta, umywalnia. Zielna 24. 30579

Herbata karawanowa w wyborowych gatunkach nadeszła z Kjachty do składu J. Z. Ratyńskiego, Jerozolimska 84. w Warszawie. 29495

Kartofle Komorowskie, łaciaki po rs. 2 korzec, amerykany po rs. 1 kop. 50 korzec. Wiadomość: ulica Królewska № 39, u rządcy domu. 28519

Koń wierzchowy doskonale ujeżdżony (może być i do zaprzęgu) jest do sprzedania. Długa № 25, m. 18. 29689

Kto ma do sprzedania fisharmonję, zgłosi się: Piekarska 6, do Dąbrowskiej. 30662

Klozety pokojowe i sedesy do sprzedania po taniej cenie. Elektoralna 23, w drugiej bramie. 30725

Krzesła dębowe do sprzedania. Królewska 31, Dobrowolska lub Żelazna 89, Dmowski. 30631

Kocioł parowy systemu kornwalijskiego, o 20 siłach, z armaturą zupełną, do sprzedania. Złota 8, mieszk. 5. 30826

Kamasze, pończochy, skarpetki, nadrabianie oraz pończoszki dziecinne tanie i dobre. Wspólna 26, m. 6. 30823

Kocioł parowy w dobrym stanie, o czterech atmosf., do 25 koni siły, potrzebny zaraz do gorzelni. Wiadomość od 10—4-ej. Śliska 60, mieszk. 1. 30946

Koni para karych, powozowych, czystych, po 5 lat, przysłana ze wsi, do sprzedania. Skład węgli Zelisławskiego, Twarda 64. 30913

Kołyska ozdobna wisząca po dziecku odchowanem do sprzedania tanio. Krakowskie-Przedmieście 8, mieszk. 6. 30905

Kufy dębowe, grube, dobre do okowity, 22 sztuk różnej objętości większej, są do sprzedania w Zaleskiej gorzelni, przez Grójec, mogą być dostawione do Rudy Guzowskiej. st. kolei wiedeńskiej. 30892

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 24506

Lampy błyskawiczne używane i beczki do kapusty do sprzedania. Marszałkowska 117, w cukierni. 30653

Meble salonowe: garnitury czarny, orzechowy, fantazyjny, szafy, łóżka, do jadalni urządzenie dębowe oraz różne inne meble. Cena przystępna. Marszałkowska 119, na dole. druga brama, mieszkania 15. 30027

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 30907

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 29878

Maszyny pończosznicze używane, numera 11, 12, 13, 15 oraz Singera po rs. 35, Wilsona 20, sprzedaje Kosiński, ulica Mazowiecka 2. 29805

Meble urzędowej roboty, używane: garnitur machoniowy i szeslong do sprzedania prywatnie. Śliska 7—31. 30225

Magazyn mebli Hermana Reiss, Plac Zielony, Erywańska № 18, poleca: gustowne kompletne urządzenia salonów, buduarów, gabinetów, jadalni i sypialni, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, we wszystkich stylach, podług rysunku, oraz pojedyńcze sztuki meblowe, umywalnie z pedałami i lustra.—Ceny bardzo przystępne. 2879r

Meble tanio, garnitur czarny utrechtem kryty, szafy, komoda, umywalnia, łóżka, otomana, kredens, stół, krzesła dębowe, garnitur orzechowy, biuro na szafkach. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 27920

Mufka sobolowa, kołnierz skunksowy, rotunda na lisach do sprzedania. Piękna 3, mieszk. 5. 30873

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 30722

Meble, garnitury: czarny, orzechowy i fantazyjny, otomany, szeslongi, sofy, stoły, szafy, biura, umywalnie i inne bardzo tanio. Marszałkowska 117, Myszkowski. 30831

Meble bordo salonowe za 230 rs., eleganckie. Zielna 15, m. 2. 30627

Okulary od 40 kop., pince-nez od 65 kop., lornetki od 2.50, termometry od 25 k. i t. p. poleca optyk-mechanik J. Miller, Nowy-Świat № 7. 30707

Otomana gustownie wykończona do sprzedania tanio. Hoża № 11, m. 9. 30910

Okulary, binokle „z dobremi szkłami", „najtaniej", termometry od 15 kop. u optyka Drehera, Szpitalna 6. 29423

Powozy do sprzedania, lando, kareta potrójna używana, kocz z fordeklem za rs. 100, faetony nowe i używane, amerykany, sanki familijne i pojedyńcze. Królewska 31. 30137

Pianino prawie nowe tanio do sprzedania. Wilcza № 28, mieszk. 13. 30665

Paltot damski syberynowy, obszyty skunksami, zupełnie nowy, paryski, do sprzedania za rs. 50. Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej № 12, stróż wskaże. 30833

Pianino prawie nowe, blat metalowy, sprzedam. Nowolipie 9, stróż wskaże. 30865

Powóz prawie nowy, elegancki, z paką, tanio do sprzedania. Bracka 3. 30860

Potrzebny bilard używany fabryki Freiberga z pięcioma bilami i piramidką. Życzący sprzedać zgłoszą się listownie do kancelarji uralskiego kozackiego pułku № 3 w Przasnyszu (gub. płocka). 30853

Pianino używane czarne tanio do sprzedania. Nowy-Świat 1, mieszk. 12. 29647

Pianino nowe, krzyżowe, sprzedaję, gwarancja długoletnia, strojenia. Jerozolimska 84, Strzelecki. 30223

Pianino amerykańskiego systemu, z gwarancją za dobroć, na dogodnych warunkach do sprzedania. Nowy-Świat № 34, Nowicki. 30515

Pianino czarne tanio do sprzedania. Złota № 32, m. 15. 30571

Są do sprzedania książki sądowe, bajki Lafontaine'a i inne. Hoża 36, m. 8, od godz. 11 do 2-ej. 30632

Siano nadwiślańskie z koniczyną, z trawami, po cenie przystępnej, z dostawą do domów, dostarcza dominjum Siedzów, p. Pilawa, stacja dr. nadwiśl. 29185

Wanny, zycbady, klozety na wodę i proszek bardzo tanio. Marszałkowska № 111, w oficynie. 30923

Wyżły młode, jeden ułożony, niedrogo oraz żyrandol gazowy zgrabny i gazometr. Elektoralna 8. 30927

Wieńce skórzane poleca zakład ogrodniczy Michalskiego, Marszałkowska 146, sióstr Rutowskich, Nowy-Świat 59. 30575

W żołnierskim bufecie keksholmskiego cesarza austrjackiego pułku grenadjerów w cytadeli, do sprzedania bilard z kijami bez bil za 30 rs. 30355

Węgiel kamienny w cenie od 13 kop. za pud (7 rs. 80 kop. wóz 10-korcowy) z dostawą. Chmielna 106, skład węgla. 29860

Z powodu wyjazdu do zbycia kredens dębowy, bibljoteka i duży kufer. Krucza № 47, mieszk. 9. 30705

Interesa handl. i mająt.

Do interesu węglowego potrzebny jest wspólnik, który wkładając niewielki kapitał, może mieć przyzwoite utrzymanie. Wiadomość: Grzybowska № 32, m. 39, na trzeciem piętrze, zrana od godz. 9-ej. W razie życzenia może być odstąpiony całkowicie. 3088r

Do wynajęcia restauracja, także piwnica od frontu, na fabrykę lub skład węgli, na co pozwolenie uzyskano. Freta 4. 30885

Dom w szacunku rs. 30,000 w Warszawie, w najludniejszej części miasta, z wolnej ręki do sprzedania, szacunek w $^2/_3$ częściach może być pozostawiony przy gruncie; tamże urządzoną jest fabryka cykorji z wszelkiemi utensyljami i motorem parowym, mogącym być użytym i do innej fabrykacji, do sprzedania lub wydzierżawienia zaraz. Wiadomość. ulica Mazowiecka № 5, u właściciela domu. 3168r

Dzierżawa donacyjna jest do odstąpienia na bardzo korzystnych warunkach. Szczegółowe warunki są do przejrzenia w Warszawie przy ulicy Złotej № domu 41, mieszk. 7, a w Łodzi w kantorze biura technicznego firmy Stamirowski i S-ka przy ulicy Piotrkowskiej. 30824

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Ul. Nowe-Miasto № 21. 30786

Fabryka octu w Częstochowie do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższa wiadomość: Daniłowiczowska № 8, mieszkania № 5, od godziny 2—4-ej. 30613

Interes wódczany, przy dystylarni egzystujący od lat 40, do sprzedania zaraz. Gotówki potrzeba rs. 700. Wiadomość: Nowolipie 17, w handlu kolonjalnym, od 10-ej do 12-ej i od 6-ej do 8-ej. 30614

Jest do wydzierżawienia od św. Jana r. p. folwark 20-włókowy w powiecie noworadomskim na dogodnych warunkach. Bliższych objaśnień udziela się przy ulicy Jerozolimskiej № 78, mieszkania 1, codziennie do godz. 12-ej w południe. 30889

Kupię dom za rogatkami, drewniany, mieszkalny, połowa rozpłaty. Elektoralna 19, kawiarnia. 30742

Majątek ziemski włók $25^1/_2$, odseparowany, blisko kolei żelaznej, bardzo przystępne warunki, do sprzedania. Wiadomości szczegółowe: Nowy-Świat 22, mieszk. 28. 30637

Potrzebna wspólniczka z kapitałem od 1,500 rs. i udziałem pracy w interesie handlowym. Wiadomość: kiosk róg ulic Kruczej i Żórawiej. 30850

Place do sprzedania przy ul. Marszałkowskiej. Wiaddmość u właściciela domu, Elektoralna 13. 29511

Restauracja egzystująca od lat 15 jest do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę z bilardem i całem urządzeniem. Wiadomość u szwajcara w hotelu Angielskim, ul. Wierzbowa № 6. 30426

Rubli 10,000 do 20,000 do wypożyczenia na pierwszy numer domu w Warszawie na 7%, bez pośrednictwa. Oferty złożyć w kantorze Kurjera pod lit. S. 30746

Restauracja do sprzedania. Wiadomość: Złota 7, w maglach. 30854

Sprzedaję sklep dystrybucyjno-spożywczy. Wiadomość w sklepie, Wilcza 24. 30901

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Wiadomość w kiosku, róg Leszna i Rymarskiej. 30898

Sklep. Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep kolonjalny, dystrybucyjny, norymberski, piśmienny, galanteryjny i owocowy. Leszno 33. 30896

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Ulica Piękna № 31. 30880

Skład wódek egzystujący od lat przeszło 20 w miejscowości fabrycznej, do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ulica Czerniakowska № 69. 3171r

Szynk i bawarja z mieszkaniem, od lat 20 istniejące w tem miejscu, do wynajęcia od 1-go stycznia 1891 r. Wiadomość u właściciela domu, Marjańska № 1/1216B. 30841

Sklep spożywczy do sprzedania za cenę przystępną. Leszczyńska № 16. 30838

Świetny mam interes dla drobnych kapitalistów. Hoża 38, m. 27. 30419

Skład węgli do sprzedania. Ulica Krucza № 6. 30605

Skład węgli jest do sprzedania z powodu wyjazdu, za przystępną cenę, egzystuje od lat 12. Wiadomość: Żelazna № 47, w składzie węgla. 30648

Sprzedaję cukiernię wraz z restauracją na prowincji. Wiadomość w administracji Kurjera. 29614

Sklep mąki i legumin do odstąpienia z powodu słabości właściciela. Wiadomość: L. Mielechowicz, Nowy Świat 36. 30269

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Czternaście pokoi za rs. 1.500 albo 9 i 5, jedno za rs. 1,000, drugie za rs 550 i 2 pokoje z kuchnią za rs. 250, zupełnie odnowione, urządzenia gazowe, krany wodociągowe, waterklozet, zlewy, piwnice i góry do wynajęcia od każdego czasu. Orla № 8. 30839

Chmielna 5. Pokoje pojedyńcze na parterze, 1-m, 2-m, 3-m piętrze; 2 pokoje, przedpokój, I-e piętro. 30936

Do wynajęcia w każdym czasie w blizkości placu Teatralnego sklep o dwóch otworach, oraz w entresoli dwie duże sale frontowe, widne, z oknami wystawowemi i przedpokojem.—Tamże od 1 stycznia 1891 r. obszerny lokal z ogrodem, zdatny na restaurację lub inny zakład przemysłowy. Wiadomość: Szpitalna 10, mieszkania 2, zrana do 10-tej po południu o 5-tej. 30866

Dla dystyngowanej osoby salon z pokojem, umeblowane, z usługą, opałem jest do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 8, mieszkania 6, 2-e piętro. 30906

Do odnajęcia pokój duży i kuchnia na dole. Daniłowiczawska 4, (dom przechodni), mieszk. 31, w podwórzu wprost bramy. 3173r

Dla spokojnej osoby pokoik przejściowy na 3-m piętrze, usługą, samowarem, 8 rubli miesięcznie. Zielna 16, m. 14. 30846

Dwa lub trzy pokoje umeblowane do wynajęcia, pierwsze piętro. Hoża 18, mieszkania 3. 30934

Do wynajęcia zaraz, w środku miasta szopy na składy, warsztaty i t. p. Do wynajęcia od 1 stycznia 1891 r. lokal fabryczny, z maszyną parową o sile 18—20 koni i transmisjami. Wiadomość w cukierni L. Lourse et Comp., hotel Europejski. 29404

Do wynajęcia kilka sklepów od Nowego Roku 1891. Senatorska 32. 3152r

Jest do odnajęcia pokój wygodnie umeblowany, blizko uniwersytetu. Aleksandrja 14, mieszkania 25, 1-e piętro. 3018r

Jest do wynajęcia pokój umeblowany z przedpokojem, osobne wejście, usługa, może być z całodziennem utrzymaniem. Niecała 9, mieszkania 2. 30899

Na kantor przewozowy potrzebne pomieszczenie w okolicach placu Teatralnego: trzy pokoje na kantor, skład na towary i obszerny dziedziniec. Oferty: Rajchman i Frendler, Senatorska 26, „Kantor Przewozowy." 3115r

Pokój frontowy, elegancko umeblowany, z usługą, za 10 rs. miesięcznie. Mokotowska № 53. 30689

Potrzebny pokój umeblowany w okolicach Placu Bankowego, Leszna, Elektoralnej, dla młodego, inteligentnego mężczyzny, może być z całodziennem utrzymaniem. Oferty: Kurjer Warsz. „Pokój." 30939

Potrzebne zaraz mieszkanie od frontu, na pierwszorzędnej ulicy, w środku miasta, nie wyżej jak 2-e piętro, złożone z salonu elegancko umeblowanego i dwóch małych pokojów bez mebli, oraz przedpokoju. Oferty składać w kantorze Kurjera adresując: „Mieszkanie dla D." 30861

Pokój ciepły, frontowy, z usługą, opałem rs. 7 miesięcznie. Próżna 7. 30931

Pokój umeblowany, z osobnem wejściem, pierwsze piętro od frontu, do wynajęcia od 1 listopada, Nowy-Świat 40. Cena 15 rubli. 3170r

Pół pokoju do odstąpienia, dla spokojnej kobiety, za 3 rs. miesięcznie. Fabryczna 24, mieszkania 3. 30842

Pomieszczenie dla studenta przy familji, 5 rubli miesięcznie. Zielna 16, mieszkania № 11. 30845

Salon ładnie umeblowany, wejście frontowe, zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 4—2. 30701

Sklep z pokojem, do wynajęcia od 1 stycznia, za 350 rocznie. Ulica Nowy-Świat № 12. 30859

Tanio do wynajęcia: tunel na bawarję, restaurację i t. p. Smolna № 7. 29675

W domu № 37 ulica Złota, na 1-m piętrze, każdego czasu jest do wynajęcia duży o 2-ch oknach pokój, z wspólnym przedpokojem, może być z meblami, usługą i opałem lub bez; tamże są meble do sprzedania, wiadomość u stróża. 30935

Zaraz do wynajęcia pokój z opałem, ze wspólnym przedpokojem. Wilcza 33, mieszkania 6. 30682

6 listopada trzy pokoje umeblowane. Krakowskie Przedmieście 7, mieszkania 28. 30375

2 pokoje z kuchnią za rubli 16 miesięcznie zaraz do wynajęcia. Ulica Marjensztadt № 20. 30827

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic. Udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Ul. Chmielna № 33, mieszkania № 17. 30033

Dziewczynka 4-letnia, czarne oczy, do oddania na własność. Dobra № 54, u stróża. 30890

Dowody: №№ 25903—60743 warsz. akc. tow. pożyczkowego przy placu Wareckim № 2, na zastaw ruchomości zaginęły.—Zastrzeżenie zrobione. 30693

Gorsety poleca zgrabne, mocne, tanio. Stałych klijentek wysoce się ceni, obstalunki z prowincji wypełniam rzetelnie, prędko, tanio. Leszno 23. „Helena." 30849

Grób murowany na Powązkach do odstąpienia. Zakroczymska № 5, w sklepiku. 30…

Ktoby z osób miłosiernych był łaskaw przyjść z pomocą wdowie nieszczęśliwej, pochodzącej ze szlachetnej rodziny, chorej na oczy, na wykupienie fantów z zastawu, które zagrażają przepadnięciem, raczy złożyć na ulicę Grzybowską № 27, mieszkania 12. 30828

Kto zawiadomi, gdzie jest przetrzymywany wyżeł ponter biały w czarne łaty, wabiący się „Szery" otrzyma sowitą nagrodę. Dzierzbicki. Nowy-Świat 26. 30830

Krawiec męzki przyjmuję wszelkie obstalunki wykończa starannie, niedrogo. Marszałkowska 94. Chmurczyński. 29925

„Memorandum." Kalendarzyk kieszonkowy wyszedł z druku nakładem księgarni Bukowieckiego, Marszałkowska 100. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 30856

Mamka bez długu poszukuje miejsca, 6-miesięczny pokarm. Smolna 14, m. 3. 30852

Nagrody rs. 20. We środę o godzinie 5-tej idąc Bielańską zgubiono pierścień złoty szafir, z 8-ma brylantami. Łaskawy znalazca raczy odnieść do adjutanta Lwowa, plac Saski, biuro komendanta. Za powyższą nagrodą. 30879

Osoba kompletnie uzdolniona w strojach przyjmuje kapelusze do ubierania i przerabia po cenach nizkich; tamże przyjmuje się bieliznę do haftu i znaczenia. Ulica Długa 28, mieszkania 27, w oficynie. 30884

Okazja. Wieńce metalowe strojne, na Zaduszki, do sprzedania tanio. Chmielna 49, mieszkania 33. 30882

Obiady prywatne o godzinie pierwszej. Warecka 9, m. 1. 30687

Obiady zdrowia na dobrem maśle. Chmielna № 3, mieszkania 8. 30680

Przyjmuje suknie do roboty i stare do przerabiania i do domów chodzę. Aleja Jerozolimska 41, m. 1, stróż wskaże. 30622

Przyjmuję uczennice do nauki kapeluszy, wyuczam w krótkim czasie. Ulica Nowy-Świat 44, m. 13. 30640

Psom gubi pchły, gnidy, parchy, nosaciznę, sapkę, odór, Australskie mydło restytucyjne. Mierosławski Comp., Elektoralna 5. 3129r

Przybłąkał się wyżeł. Ulica Senatorska 8, stróż. 30862

Smaczne obiady prywatne po 30 kop.; tamże są do sprzedania wyborowe kartofle po rs. 1 kop 50 korzec. Jerozolimska 70, mieszkania 11. 30504

Salopy, futra, suknie wykończam starannie i gustownie, lekcje kroju sposobem francuzkim połączone z praktyką. Pracownia, Gartkiewicz, Marszałkowska 145. 30919

Strojenie fortepianów i reparacje takowych przyjmuję. Wiad.: ul. Leszno 15, w sklepie spożywczym. 30751

Trojniak pana Zagłoby. Najpyszniejszy z miodów sprzedaje się u St. J. Ignatowicza, Widok 13. 30708

Wyroby terrakotowe, oraz lekcje. Krakowskie-Przedmieście № 67—3. 30872

Woalki od 15 kop. półtora łokcia do najstrojniejszych wielki wybór. Niecała 12. „Manufaktura Krajowa." 30584

Żakietów, staników trykotowych „Jersey," ubranek dziecinnych wielki wybór, w najlepszych gatunkach. Ceny umiarkowane. Niecała 12, „Manufaktura Krajowa." 30585

Zofja Weiss przeprowadziła się z Elektoralnej 28, na Orlą 9—2. 30868

10 rs. nagrody! Zaginęła młoda wyżlica ponter żółta, ze strzałką, końcami łap i piersiami białemi. Wabi się „Darla." Znalazca zechce odprowadzić: Sienna 27, m. 5. 30427

100 Erotycznych utworów przepisywanych Węgierskiego, Trembeckiego i innych, poszukuję. Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. „Stanisławowi." 3169r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 19 (31) Октября 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).